Nr. 241. (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów czwartek 3 września 193[illegible] Rok XXXV.

Ceny prenumeraty: we Lwowie bez doręczenia do do-

Lwowie i na prowincji: 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.655. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

II. Bratisława
P.P. Biblioteka Jagiellońska

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Hołówki.

S. p. Tadeusz Hołówko.

Przemyśl, 1 września. (PAT). W związku z przewiezieniem zwłok śp. posła T. Hołówki przez Przemyśl zgromadziły się na tut. dworcu o godzinie 1 w nocy nieprzeliczone tłumy publiczności.

Z chwilą przybycia pociągu kompania honorowa wojska prezentowała broń, orkiestra zaś odegrała marsz żałobny.

Do wagonu, w którym znajdowała się trumna ze zwłokami weszli przedstawiciele władz. Burmistrz miasta Przemyśla Krogulecki złożył na trumnie wieniec w imieniu miasta.

Na dworcu w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (B). Dziś o godz. 9 rano wagon żałobny ze zwłokami śp. Tadeusza Hołówki przybył na dworzec główny i został odstawiony na tor nr. 14. O godz. 11 przesunięto go na tor nr. 1, gdzie stał do chwili pogrzebu.

Przybycia zwłok oczekiwała na peronie najbliższa rodzina, grono przyjaciół, Rząd in corpore, marszałkowie sejmu i senatu, liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, oraz wyżsi urzędnicy MSZ., generalicja z wiceministrem gen. Fabrycym i szefem sztabu gen. Piskorem, przedstawiciele emigracji gruzińskiej Azerbejdżanu, górale kaukascy, delegacja teatrów polskich i teatrów z za kordonu, wielki Mufti i hazan karaimski i inni.

O godz. 2 po poł. zebrały się na ul. Widok oddziały przysposobienia wojskowego, hufce szkolne itd. Na placu przed dworcem stanęła kompania honorowa 30 p. strzelców kaniowskich z orkiestrą i sztandarami, jako eskorta honorowa kawalera orderu Virtuti Militari.

Po zdjęciu trumny z wagonu wygłosił dłuższe przemówienie superintendent pastor Skierski. Trumnę ze zwłokami wynieśli na ramionach z dworca do karawanu przyjaciele Zmarłego, poczem kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz.

Kondukt otwierała kompanja piechoty oraz kompanja strzelecka, następnie szły poczty sztandarowe, szereg delegacji społecznych.

Za pocztami niesiono kilkaset wieńców, m. in. od p. Prezydenta R. P., Marszałka Piłsudskiego, wieńce od marszałków sejmu i senatu, klubu B. B. W. R., ministra Zaleskiego, Pierackiego, od miasta Wilna i 20 innych miast, kilkadziesiąt wieńców o barwach ukraińskich, Aserbejdżanu, Gruzji, górali kaukaskich itd.

Za wieńcami niesiono ordery Zmarłego, poczem postępowało duchowieństwo.

Olbrzymi kondukt przeszedł ulicami miasta, Marszałkowską, Królewską, placem Piłsudskiego, Teatralnym, ulicą Bielańską przez Tłumackie do cmentarza ewangelickiego przy ul. Młynarskiej, gdzie przybył o godz. 13'25.

Na cmentarz weszły poczty sztandarowe organizacyj społecznych, P. W. itd. Trumnę zanieśli do mogiły na barkach najbliżsi przyjaciele Zmarłego. Po modłach i przemówieniu superintendenta Skierskiego, pierwszy zabrał głos imieniem całego obozu Marszałka Piłsudskiego prezes Sławek.

Prezes W. Sławek i wicemin. Beck żegnają Zmarłego.

Prezes BBWR. pos. Sławek wygłosił następujące przemówienie:

Ś. p. T. Hołówko w latach dziecinnych marzył o czynach wielkich. We wczesnej młodości stanął jako szeregowiec do pracy, tam gdzie o wielką sprawę walka się toczyła. Stanął i wytrwał do śmierci. W swej duszy czystej łączył głęboką syntezę najpiękniejszych kart naszej przeszłości z dniem dzisiejszym i z przyszłością, którą widział promienną, tworzącą nowe wartości, nowe drogi, opartą na uczciwym stosunku człowieka do człowieka. Siebie nie szczędził i nie chronił. Był zawsze tam, gdzie był potrzebny. Prawdę swej duszy ponad wartość życia stawiał. Jeżeli ręka skrytobójcy takie życie poważyła się przeciąć to przeklęta będzie przez naród, który ją zrodził. Kolego i Przyjacielu! Gdy w zaświaty wchodzisz, wiedz że zostawiasz w duszach naszych część swej duszy, i że wartości, które zasiewałeś, z imieniem Twojem wiązać się będą.

Następnie wygłosił imieniem Rządu przemówienie wicemin. Beck

„Tadeusz Hołówko szedł w czołowym szeregu pracowników tego pokolenia. Zgromadził tak wielki zapas idealizmu, jaki tylko rzeczywistość wytrzymać może.

Napięcie tego idealizmu było tak wysokie, że promieniowało i musiało promieniować szeroko. Widzimy to dziś, gdy stoimy tu nietylko w gronie przyjaciół, kolegów i wśród przedstawicieli najszerszych kół społeczeństwa, ale i wśród reprezentantów bliskich nam, choć odległych geograficznie narodów.

To nam nie pozwala patrzeć na Jego stratę jako na triumf zła, nie wolno nam zresztą tak myśleć nad trumną człowieka, którego treścią najistotniejszą była niezłomna wiara.

Mowa reprezentanta ukraińców wołyńskich.

Zkolei wygłoszonych zostało kilka przemówień. W imieniu ukraińskiej emigracji wygłosił przemówienie p. Mikołaj Kowalewski.

Prezes Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia pos. P. Pewny pożegnał Zmarłego w imieniu przyjaciół Ukraińców.

Pos. Pewny mówił m. in.: „Zbrodnicza ręka barbarzyńcy, wroga kultury zachodniej sprawiła, że to wielkie serce bić przestało. Wróg ten, wróg odrodzenia Narodu Ukraińskiego, dobrze sobie widocznie zdawał sprawę z tego, że odrodzenie to może wcielić się w życie, jedynie przy pomocy Polski. I dlatego nie wahał się zgładzić właśnie tego, który za cel życia swego postawił ideę przywrócenia szczerego i dobrego stosunku między bratniemi narodami ukraińskim i polskim. Dla złoczyńcy tego jest jasnem jednak, że zdrowa część narodu ukraińskiego w Polsce lojalnie ustosunkowuje się do państwa, za wszelką więc cenę stara się on usunąć najwybitniejsze jednostki wśród jednego i drugiego społeczeństwa.

Nas nie przestraszy — zakończył swe przemówienie pos. Pewny — największy nawet terror, a ofiary, które ponosimy w imię prawa i sprawiedliwości, upewniają nas tembardziej, że sprawa nasza jest czysta i święta, bo my jak i Ty chcemy widzieć Polskę wielką i potężną, a naród ukraiński oglądać w chwale jego odrodzenia. Niechaj Ci będzie lekką ta wspólna nasza ziemia, którą tak ukochałeś".

Przemówienie komendanta Legjonu Młodych.

W imieniu młodzieży akademickiej przemawiał komendant główny Legjonu Młodych Zb. Zapasiewicz, oświadczając m. in.:

„My młodzi, którzy mieliśmy zaszczyt pracować bezpośrednio pod Jego kierownictwem, głęboko rozumiemy, że T. Hołówko był dzięki swej pracy najbardziej uprawnionym człowiekiem w Polsce, aby kłaść trwałe podwaliny pod współżycie wszystkich obywateli Rzplitej. Nad otwartą jeszcze mogiłą w obliczu wodzów Polski przyrzekam Ci Panie Prezesie w imieniu młodego pokolenia, że Twego wielkiego testamentu politycznego, idei przyjaźni i braterstwa nie zmarnujemy, lecz wprowadziny w życie".

Przemówienie wygłosił również przedstawiciel górali kaukaskich.

Na mogile złożono szereg wieńców.

* * *

Warszawa. 1 września. (B). W pogrzebie śp. T. Hołówki wziął udział Klub BBWR. gremialnie z prez. Sławkiem na czele. Z innych klubów zauważyliśmy na pogrzebie posłów St. Strońskiego, Rymara i dr. Stahla z Klubu Nar., posłów Arciszewskiego i Ziemięckiego z PPS. i pos. dr. Michałkiewicza z Klubu Ludowego.

Klub Sprawozdawców Parlamentarnych reprezentowany był oficjalnie na pogrzebie przez wiceprezasa red. Wierzyńskiego i red. Sachnowskiego. Pozatem w pogrzebie wzięli udział wszyscy członkowie klubu obecni w Warszawie.

KILKASET KONDOLENCYJ.

Warszawa. 1 września. (B). Na ręce marszałka sejmu napływają w dalszym ciągu liczne kondolencje. M. in. nadeszły kondolencje od rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego, od p. St. Narutowicza, syna śp. Prezydenta Narutowicza, od szeregu organizacyj pracowników kolejowych, od krakowskiej gminy żydowskiej, prezesa zarządu głównego Ukraińskiego Komitetu Centralnego i td.

Pozatem szereg depesz kondolencyjnych nadszedł pod adresem prezesa Sławka. Kondolencje złożyły wszystkie organizacje BBWR. Liczba kondolencyj przekracza już kilkaset.

Syndykat Dziennikarzy warszawskich wysłał wczoraj depeszę do p. Hołówkowej z kondolencjami z powodu tragicznej śmierci jej męża.

Warszawa. 1 września. (PAT.) Pisma kondolencyjne na imię podsekretarza stanu Becka nadesłali m. in.: poseł belgijski Bernard de Lescaille, ambasador Włoch Wanutelli-Rey i charge des Affaires Czechosłowacji radca Smutny; charge d'Affaires Rzeszy niemieckiej v. Rintelen w dniu dzisiejszym złożył osobiście w MSZ. kondolencje z powodu śmierci śp. T. Hołówki.

Estoński wiceminister spraw zagranicznych Hellat przybył oficjalnie do poselstwa polskiego w Tallinie i wyraził kondolencje z powodu śmierci śp. T. Hołówki.

Poseł polski w Buenos Aires Mazurkiewicz wysłał do MSZ. depesze kondolencyjna. Takie same depesze kondolencyjne wysłali do MSZ. konsul generalny R. P. w Lipsku, prezydent stołecznego m. Warszawy i w. in.

(Ciąg dalszy na str. 2).

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

Warszawa. 1 września. (B). Z Genewy donoszą: Min. Zaleski otrzymał dziś list kondolencyjny od p. Szulgina, b. ministra spraw zagranicznych, oraz przedstawiciela ukraińskiej demokratycznej republiki przy Lidze Narodów z powodu ohydnego mordu na sobie śp. Hołówki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W GENEWIE.

Warszawa. 1 września. (B). Z Genewy donoszą: Dziś odbyło się tu nabożeństwo żałobne za duszą śp. T. Hołówki. Na Mszy św. był obecny min. Zaleski i delegacja polska w pełnym składzie, wojewoda Grażyński, reprezentat wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego pos. Bogusławski, przedstawiciel Rosjan Pimonow i Serebrianników i reprezentant Litwinów polskich p. Starzys.

STYPENDJUM IM. T. HOŁÓWKI.

Nowogródek. 1 września. (PAT.) Zebrani na specjalnej konferencji przedstawiciele organizacyj społecznych polskich, białoruskich i żydowskich w liczbie około 100 postanowili utworzyć fundusz stypendyjny im. posła ziemi nowogrodzkiej Tadeusza Hołówki.

SABOTAŻE W NIEMCZECH.

Berlin. 1 września. (PAT.) Z różnych miejscowości na obszarze zachodnich Niemiec donoszą o **szeregu aktów sabotażowych, dokonywanych przez robotników rolnych.** Robotnicy podkładają ogień pod zbiory.

KONGRES FIDAC-u ROZPOCZĄŁ OBRADY.

Praga. 1 września. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu pierwsze posiedzenie plenarne kongresu Fidacu. 5 komisji Fidacu przystąpiło niezwłocznie do pracy. Wieczorem minister obrony narodowej wydał przyjęcie na cześć uczestników kongresu.

„ARMJA LIGI NARODÓW“.

Nowy Jork. 1 września. (PAT). Paul Bouncort, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Associated Press“ oświadczył m. innymi: Narody powinny zgodnie oddawać swoje siły zbrojne do dyspozycji Rady Ligi Narodów, używając ich przeciwko napastnikowi, uznanemu jako takiemu. Zdaniem Bouncourta, Francia przychyliłaby się do takiego projektu.

JAK BĘDZIE ZLIKWIDOWANY KONFLIKT RZYMSKI.

Rzym. 1 września. (PAT). Pertraktacje w sprawie likwidacji konfliktu włosko-watykańskiego i osiągnięcia porozumienia w sprawie akcji katolickiej znalazły pozytywny wyraz w postaci **zwrotu władzom kościelnym na prowincji zasekwestrowanych dotychczas lokali stowarzyszeń katolickich.** W samym Rzymie sprawa ta nie została jeszcze przeprowadzona z powodu trudności technicznych. Krok ten uważany jest jako wstęp do dalszych posunięć mających na celu potwierdzenie praw kościoła w zakresie kontynuowania dzieła propagandy religijnej za pomocą tak zwanej akcji katolickiej.

W kołach politycznych w związku z powyższymi poczynaniami **przewidują likwidację definitywną konfliktu już w najbliższych dniach, przyczem jak sadza, nastąpi to w formie deklaracji rządu włoskiego, ustalającej podstawy stosunku kościoła do państwa, wykluczając jednostronna interpretację poszczególnych artykułów istniejącego konkordatu.**

=□=

Za niemieckie marki i sowieckie ruble.

Znamienny głos prasy francuskiej o tle morderstwa na ś. p. Tadeuszu Hołówce.

Paryż, 1 września. (PAT.). Omawiając **zabójstwo posła Tadeusza Hołówki** Saint Brice pisze w Journalu: zabójstwo to jest więcej niż zabójstwem politycznem, jest potężną tragiczną demonstracją rzeczywistości ukrytej za złudami powodzenia.

Następnie autor przypomina iż jeden z najważniejszych zagadnień, jakie stoją przed Polską jest asymilacja Rusinów, których Małopolska Wschodnia zawiera znaczny procent, oraz że utworzenie państwa ukraińskiego było jednym z projektów niemieckich w czasie wojny. Od tego czasu Ukraina stała się jedną z republik sowieckich.

W ten sposób **działalność Rosji zgodna jest z inicjatywą Niemiec zmierzająca do podsycania nacjonalizmu ruskiego i spowodowania w ten sposób rozbicia państwowości polskiej.** Oba te akty są faworyzowane przez system mniejszościowy niefortunnie wprowadzony w organizację nowej Europy, jako ferment podsycający agitację.

Trzecim czynnikiem jest **propaganda angielskiej partji pracy posuwająca się aż do posyłania do Małopolski Wschodniej swych deputowanych** popierających działania separatystyczne. Po zastosowaniu polityki przymusu w stosunku do autorów zaburzeń Rząd polski wybrał drogę koncyliacji wyznaczając wojewodę o charakterze umiarkowanym, otwierając więzienia i prowadząc pertraktacje z przedstawicielami umiarkowanego ruchu ukraińskiego.

Inicjatorem tej ewolucji był **poseł Hołówko, zamordowany przez terrorystów w celu uniknięcia uspokojenia i otrzymujących zachętę i subsydja od Moskwy i Berlina.**

Wkońcu autor stwierdza, że fakt ten nadaje światło działaczom związanym z paktem nieagresji, gdzie raz jeszcze ujawnia się współpraca niemiecko-rosyjska.

Cynizm i barbarzyństwo prasy niemieckiej.

Berlin. 1 września. (PAT.) Cała prasa niemiecka podaje obszerne informacje i oświetlenia sprawy morderstwa śp. Tadeusza Hołówki.

Objektywne komentarze podaje „Vossische Ztg.“ i „Deutsche Allg. Zeitung“.

„Voss. Ztg.“ w depeszy swego korespondenta warszawskiego podkreśla, iż zmarły był zwolennikiem pojednania z Ukraińcami i że śmierć jego jest wielką stratą dla obozu marsz. Piłsudskiego. Dzienniki wyrażają przekonanie, że zamordowanie posła Hołówki pociągnie za sobą prawdopodobnie poważne następstwa polityczne.

Inne głosy prasy niemieckiej odbijają od powyższych rażąco.

Dzienniki nacjonalistyczne bronią przedewszystkiem czynniki ukraińskie przed jakiemikolwiek posądzeniami i wypowiadają się w poszczególnych wypadkach o zmarłym w sposób po prostu niesłychany.

Wszechniemiecka „Deutsche Ztg.“ i nacjonalistyczna „Boersen Ztg.“, „Der Tag“, „Local Anzeiger“ i „Nachtausgabe“ powołują się z naciskiem na oświadczenie centralnego komitetu ukraińskiego, potępiające zbrodnię, wbrew swemu poprzedniemu stanowisku wobec organizacji tzw. Petlurowców, którym odmawiały dotychczas wszelkich praw do reprezentowania społeczeństwa ukraińskiego. Zgodnie z tem poszukuje prasa nacjonalistyczna innych motywów i sprawców zbrodni.

„Deutsche Ztg.“ przedstawia zmarłego jako „podżegacza“. Pisze, że udawał on tylko, iż był zwolennikiem pojednania polsko - ukraińskiego. Dziennik podaje wiadomość o tem pod tytułem: „Zamordowanie podżegacza pokojowego“

„Koelnische Ztg.“ w depeszy swego korespondenta warszawskiego stwierdza, że pacyfikacja Małopolski Wschodniej była dziełem zmarłego, który z tego powodu miał być znienawidzony przez wszystkie mniejszości narodowe w Polsce.

„Boersen Courier“ w podanej przez siebie charakterystyce zmarłego przedstawia go jako specjalnego wroga komunizmu i zdecydowanego przeciwnika „ostatniego kursu zbliżenia z Rosją“.

Hugenbergowska agencja „Tel. Union“, jak i należący do posła Hugenberga „Local Anzeiger“ wyraża zapatrywanie, że zamach był dokonany przez członków PPS., jako akt zemsty za opuszczenie ich szeregów przez zmarłego.

Wieczorne wydanie „Vorwaertsu“, socjalistyczny „Der Abend“ w notatce redakcyjnej, podobnie jak i „Koelnische Ztg.“ czyni zamordowanego odpowiedzialnym za pacyfikację Małopolski Wschodniej i zarzuca mu w dalszym ciągu swych uwag „sprzeniewierzenie się socjalizmowi“.

Cała przytem prasa nacjonalistyczna atakuje prasę polską, zarzucając jej uprawianie „hecy antyukraińskiej“.

=□=

Pomnik ś. p. Tad. Hołówki w Truskawcu

Z inicjatywą tą wystąpił minister Zaleski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 września. (B) Prezes Walery Sławek otrzymał od ministra Zaleskiego z Genewy następującą depeszę: **Pozwalam sobie zaproponować wzniesienie pomnika śp. T. Hołówki w Truskawcu. O ile Pan Prezes zaaprobuje ten projekt deklaruję na ten cel 200 zł. — Podp. Zaleski.**

ULICE IM. T. HOŁÓWKI W BORYSŁAWIU, DROHOBYCZU I TRUSKAWCU.

Borysław. 1 września. (PAT.) **Związek Obrońców Podkarpacia w Borysławiu zwrócił się do zarządów gmin Borysławia, Drohobycza i Truskawca z prośbą o uczczenie pamięci posła Hołówki przez nazwanie jednej z ulic w każdem z tych miast imieniem zamordowanego szermierza zbratania narodów.**

Związek uchwalił zwrócić się również z taką samą prośbą do zarządów wszystkich miast Ziemi Czerwieńskiej i kresów wschodnich Rzeczypospolitej.

Związek Strzelecki w Borysławiu, pragnąc uczcić pamięć posła Tadeusza Hołówki, urządza dnia 4 bm. akademję żałobną, na której przemawiać będzie p. Mieczysław Żuławski z Borysławia.

Delegacje społeczeństwa lwowskiego składają kondolencje w województwie.

Lwów, 2 września.

W dniu wczorajszym zgłosiły się do p. wojewody lwowskiego liczne delegacje z wyrazami współczucia i żalu z powodu skonu śp. posła Tadeusza Hołówki.

Delegacja mieszczańskiego Towarzystwa Strzelnica w osobach dr. Poratyńskiego, arch. Tarnawieckiego, inż. Muellera zaznaczyła, że mieszczaństwo lwowskie dąży zawsze do zgodnego współżycia obu narodów, zamieszkujących tę dzielnicę i do głębi wstrząśnięta jest tragiczną śmiercią śp. Hołówki, który w służbie tej idei życie poświęcił.

Delegacja Izby Rzemieślniczej Lwowskiej w osobach pp. Pammera, Drzewieckiego, Ptaszka i Glasermanna, jako przedstawicieli rzemiosła województwa lwowskiego złożyła wyrazy współczucia i żalu z powodu skonu śp. Tadeusza Hołówki.

Delegacja Małop. Tow. Rolniczego w osobach prezesa Papary i in. zaznaczyła, że jako organizacja rolnicza zawodowo gospodarcza więcej, niż kto inny może odczuć potrzebę i konieczność harmonijnego współżycia wszystkich narodowości tę ziemię zamieszkujących i z tego powodu składa wyrazy prawdziwego żalu i współczucia z powodu tragicznej śmierci śp. Hołówki, który ideje te tak wybitnie reprezentował.

Prezydium Izby przem.-handlowej złożyło również na ręce p. wojewody wyrazy współczucia z powodu śmierci orędownika godnego współżycia obywateli, zamieszkujących Rzeczpospolitą, bez różnicy narodowości. Na czele tej delegacji stał prezes dr. Szarski.

Również Stowarzyszenie katolickich, polskich rękodzielników i przemysłowców „Skała“ w osobach prezesa Madury i p. Folczyńskiego złożyła wyrazy współczucia.

Bardzo licznie zjawiły się delegacje ludności żydowskiej, a mianowicie delegacja centrali drobnych kupców, delegacja żydowskich kupców i przemysłowców, Związku detailistów spożywczych, Lwowskiego Stow. kupców, żyd. klubu mieszcz., Związku Obywatelskiego, stow. Jad Charuzim, Agudas Izrael i apolitycznych ortodoksów Ahdus Izrael.

Organizacje te przybyły razem, a w imieniu ich przemówił poseł Jaeger.

P. Korfanty popiera skargę Volksbundu przeciw władzom polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 września. (B) Specjalny korespondent „Iskry“ donosi z Genewy: **Minister Zaleski odbył dziś rano dłuższą konferencję z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim. Należy przypuszczać, że na konferencji tej omówiono stanowisko delegacji polskiej wobec nowej niesłychanej skargi Volksbundu.**

Pozatem przyjął minister Zaleski przedstawiciela żydów amerykańskich Waldmanna.

Warszawa. 1 września. (B) Z Genewy donoszą: Powszechną uwagę zwraca tu fakt, że do nowej skargi Volksbundu, skierowanej przeciw władzom polskim do Ligi Narodów, a która to skarga ujawniona została dzięki niedyskrecji niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w prasie niemieckiej wbrew procedurze, nakazującej zachowanie w tajemnicy podanej petycji — **jest dołączony artykuł „Polonji Katowickiej“ (nr. z 10 ub. m.), skierowany przeciw powstańcom śląskim, a popierający tezy niemieckie zawarte w skardze.**

P. Korfanty może się w ten sposób poszczycić nowym sukcesem na polu szkalowania stosunków polskich na użytek zewnętrzny.

=□=

Prywat. Gimnazjum Humanist. Koed. im. B. Prusa we Lwowie
ul. Grochowska 51 (koniec ul 29 Listopada)
przyjmuje **WPISY**
na rok szkolny 1931/32 do IV i V klasy gimnaz. codziennie przedpołudn. t3992

Odezwa Związku Legjonistów we Lwowie.

Obywatele!

Wstrząsający w żyłach krew mord popełniony na osobie nieodżałowanej pamięci, Koledze naszym Tadeuszu Hołówce, nie może wśród nas przeminąć bez echa. — Nie możemy nie zabrać głosu, my pierwsi żołnierze polscy, gdy na Kraj nasz i naszą ukochaną ziemię dybią niepoczytalni wrogowie, którzy w nikczemny i haniebny sposób dopuszczają się mordu na najlepszym człowieku, na najżyczliwszym przyjacielu bratnich narodowości.

Za to, że był apostołem zgody i porozumienia, że miał dobre, kochające serce, został po zbójecku zamordowany, podczas gdy sam, jak rycerz, z pełnym zaufaniem wysoko nosił sztandar braterstwa.

Obywatele! niech ta droga ofiara złożona na ołtarzu idei braterstwa stanie się dla nas relikwią i drogowskazem na przyszłość. Oświadczamy, że nie damy wrogowi ani piędzi naszej ziemi, tak obficie krwią polską od wieków zroszonej, a każdemu, kto w niski sposób dążeniom tym będzie się sprzeciwiał, potrafimy się przeciwstawić, gdy zajdzie tego potrzeba.

Żywimy nadzieję, że rząd, do którego mamy pełne zaufanie, da nam całkowite zadośćuczynienie za wielką krzywdę, wyrządzoną naszym szeregom, z których ubył jeden z najlepszych żołnierzy.

Okr. Związek Legjonistów we Lwowie

Urzędnik Sądu apelacyjnego aresztowany.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 września. (G). W sądzie apelacyjnym w kancelarji wydziału IV. cywilnego zjawił się wczoraj prokurator do spraw politycznych i dokonał szczegółowej rewizji. Jak się okazało aresztowano na mieście urzędnika tego wydziału sądu apelacyjnego Stanisława Fiałkowskiego, podejrzanego o akcję wywrotową.

W wydziale IV. cywilnym Fiałkowski był jedynym urzędnikiem mężczyzną, gdyż pozostałe stanowiska piastują kobiety. Jest to już drugi wypadek wykrycia wywrotowców w sądzie, bo przed paru miesiącami podobnego aresztowania dokonano w Sądzie Najwyższym.

Nad Warszawą wisi nadal groźba strajku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 września. (G). Groźba strajku pracowników i robotników miejskich po wczorajszem posiedzeniu magistratu zyskała na sile.

Magistrat uchwalił wczoraj jedynie wyrównać obniżkę poborów dwom najniższym kategorjom robotników i przyznać im zapomogi w kwocie 6 proc. Postulatu domagającego się ograniczenia redukcji poborów w niższych kategorjach do 3 proc., magistrat nie uwzględnił.

Groźba strajku, zawieszona nietylko nad biurami, lecz również nad przedsiębiorstwami miejskiemi, nie została usunięta.

JAKĄ POGODĘ BĘDZIEMY MIELI DZISIAJ.

Warszawa, 1 września. (Tel. wł.). **Komunikat P. I. M. Przypuszczalny stan pogody w dniu 2 bm.:** Polska środkowa, Wileńskie, Polesie, Małopolska Wschodnia, Podole i Wołyń: Dość pogodnie, lub pogodnie. Rankiem miejscami mgła, lub opary. Po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia 20 do 24 st. Słabe wiatry południowo - wschodnie, lub cisza.

Berlin i Gdańsk zniżają stopę dysk.

Berlin. 1 września. (PAT). Bank Rzeszy uchwalił dziś obniżyć począwszy od dnia jutrzejszego stopę dyskontową z 10 na 8 proc. oraz lombardową z 12 na 10 proc.

Gdańsk. 1 września. (PAT). Z dniem dzisiejszym Bank gdański obniżył stopę dyskontową z 6 na 5 proc., lombardową z 8 na 7.

=□=

Redukcja pensyi urzędn. w Anglji.

Londyn. 1 września. (PAT). Wśród zarządzeń oszczędnościowych, definitywnie przyjętych w dniu wczorajszym na posiedzeniu gabinetu wymienić należy obniżenie poborów członkom gabinetu, urzędnikom państwowym i członkom parlamentu.

=□=

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów

Pierwsze posiedzenie — poufne.

Genewa, 1 września. (PAT.). Publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów było poprzedzone, jak zawsze posiedzeniem poufnem, na którem omawiano sprawy ustalenia porządku dziennego, obrady obecnej sesji oraz rozmaite sprawy budżetowe, personalne i inne.

Na posiedzeniu publicznem Rada Ligi Narodów z podziękowaniem przyjęła propozycje rządu brazylijskiego zorganizowania w Rio de Janeiro centralnego instytutu dla zwalczania trądu.

Następnie Rada Ligi przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra Curtiusa w sprawie prac komitetu gospodarczego Ligi Narodów, który zajmował się specjalnie sprawami pozostającemi w związku z zastosowaniem klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego w traktatach handlowych. Sprawozdanie omawia również zagadnienie ujednostajnienia nomenklatury celnej i przypomina, że opracowane zostały 3 projekty wstępne konwencji weterynaryjnej

Następnie po przyjęciu sprawozdania w sprawie uchodźców, Rada Ligi odroczyła się do środy przedpołudnia.

=□=

Serja dyplomatycznych obiadów.

Głównym tematem rozmów sprawa Austrji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (B). Z Genewy donoszą: Już w dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Genewie serja obiadów, śniadań, oraz spotkań na gruncie towarzyskim, dająca sposobność mężom stanu świata międzynarodowego do odbywania prywatnych rozmów.

Dowiadujemy się, że **komisarz Litwinow z małżonką urządza w sobotę 5 bm. śniadanie, na którem obecny będzie również minister Zaleski.**

Genewa, 1 września (PAT.). Zwołane na jutro posiedzenie Rady Ligi zostało odroczone do czwartku.

Przypuszczają tu, że odroczenie posiedzenia Rady Ligi ma na celu umożliwienie przeprowadzenia układów pomiędzy zebranymi tu ministrami **w sprawie stanowiska, jakie przedstawiciel Austrji** zajmie na komisji europejskiej **w sprawie projektowanej przez ten kraj unji handlowej z Niemcami.**

Genewa, 1 września. (PAT.). Dziś zebrali się w gabinecie sekretarjatu generalnego Ligi dr. Poncet, dr. Curtius i dr. Schober. Rozmowie tej przypisują duże znaczenie, jako wstępnemu układowi z drem Schoberem.

JAKA DECYZJA ZAPADNIE W HADZE.

Genewa, 1 września. (PAT.). W ciągu dnia dzisiejszego ze wszystkich stron starano się dowiedzieć o datę spodziewanego nadesłania do sekretarjatu orzeczenia Trybunału haskiego w sprawie projektu unji celnej austrjacko niemieckiej. Komunikowano się nawet z Hagą, skąd nadeszła wiadomość, że Trybunał obradował dziś, i że w rezultacie obrad wyłoniony został komitet redakcyjny z 4-ch sędziów w Trybunału, wśród których znajduje się polski sędzia Trybunału prof. Roztworowski.

PANEUROPEJSKIE OBRADY PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Genewa, 1 września. (PAT.). Dziś obradowała komisja koordynacyjna komisji europejskiej. Przyjęto bez większej dyskusji raporty komitetów zbożowego, kredytowego oraz ekspertów gospodarczych.

Również podkomisja koordynacyjna zajmowała się dziś sprawą przedłożonego komisji europejskiej układu handlowego niemiecko - rumuńskiego z 21 czerwca.

Z Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łuczniczych we Lwowie.

Prezes Miedzynarodowego Związku Strzeleckiego p. Carnot wraz z prezesem Komitetu Organizacyjnego obserwuje ze stanowiska strzeleckiego strzelanie do biegnącego jelenia.

ŚMIERĆ 4 LUDZI W NURTACH JEZIORA.

Wilno. 1 września. (PAT.) Z Brasławia donoszą, iż tragiczny wypadek wydarzył się na jeziorze Huśtawa powiatu brasławskiego. 8 mieszkańców okolicznej wsi usiłowało przejechać w małej łódce na przeciwległy brzeg. — Łódź na środku jeziora wywróciła się wskutek wiatru, a znajdujące się w niej osoby wpadły do wody. 4 z nich uratowano, reszta utonęła. Dotychczas wydobyto z jeziora zwłoki jednej osoby.

Specjalista chorób wewnętrznych
Dr. Ludwik Lauterstein
powrócił 4007n
Piłsudskiego (Pańska) 16 Telefon 29—50.

Teatry warszawskie od wczoraj nieczynne.

Ostateczne zerwanie rokowań dyrektorów teatrów z ZASP-em. — Solskiemu powierzono kierownictwo Teatru Narodowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 września. (G). **Wczoraj odbyły się ostatnie przedstawienia w teatrach Narodowym, Letnim, Polskim i Małym, Morskiem Oku i Wesołym Wieczorze w Warszawie, oraz w całym szeregu teatrów prowincjonalnych.**

Wprawdzie zarówno dyrekcje, jak i aktorzy zapowiadają uruchomienie scen, ale jasnem jest, że i jedna i druga strona napotyka na wielkie trudności.

Wczoraj na specjalnie zwołanem po siedzeniu plenarnem magistratu, po rozważeniu szeregu wniosków uchwalono: 1. skasować ostatecznie operę, 2. powierzyć reorganizację Teatru Narodowego senjorowi artystów polskich, mającemu chlubną karte w dziejach teatru polskiego Ludwikowi Solskiemu.

Warszawa, 1 września. (PAT.). Wczoraj odbyła się

nowa konferencja dyrektorów Z. A. S. P. ze Związkiem Dyrektorów Teatrów.

Chodziło o ustalenie platformy dla dyskusji pomiędzy przedstawicielami obu związków.

P. Śliwicki oznajmił, iż bez porozumienia z delegatami Z. A. S. P. **nie może się zgodzić na przyjęcie propozycji wypłacania aktorom w lipcu i sierpniu po pół gaży, gdyż uchwałę tę walny zjazd odrzucił, domagając się utrzymania pełnego sezonu.**

Wobec takiego stanowiska p. Śliwickiego **dyr. Szyfman uznał za bezcelowa dalszą dyskusję nad możliwością porozumienia.**

1300 osób personalu teatrów warszawskich bez pracy.

Warszawa, 1 września. (PAT.). Przy rozważaniu budżetu teatralnego za rok ubiegły stwierdzono, że w pierwszym roku nieczynności opery, wedle doraźnych poczynionych obliczeń wypłata emerytur osiągnie blisko 2 miliony złotych, w następnych latach po półtora miljona rocznie.

Wobec tego zdecydowano prowadzić Teatr Narod. tylko przy zrównoważonym budżecie. Wobec zamknięcia teatrów 1300 osób personalu teatrów miejskich otrzyma wymówienia co pociągnie za sobą obowiązek wypłacania emerytur.

Warszawa, 1 września. (G). Prezydium m. Warszawy postanowiło, jak donieśliśmy powyżej oddać teatry Narodowy i Nowy znakomitemu artyście i reżyserowi Ludwikowi Solskiemu w dzierżawę administracyjną.

Jednemu z dziennikarzy Solski zaopinjował swój stosunek do miasta w ten sposób:

— Nazywać się to będzie „dzierżawa administracyjna". Otrzymuję do dyspozycji teatr Narodowy i Nowy ze wszystkiemi rekwizytami, ale bez żadnych serwitutów personalnych.

— Więc podpisuje pan dyrektor z magistratem umowę dzierżawną, jako formalny przedsiębiorca?

— Prawie — pewnie, że to tak będzie się nazywać.

W każdym razie do teatrów tych nie są przywiązane żadne ciężary, ponieważ z dniem dzisiejszym wygasły wszelkie umowy z personalem artystycznym, technicznym i administracyjnym. W stosunku do tych wszystkich spraw będę miał zastrzeżoną wolną rękę i ostateczn adecyzję.

W sprawie subwencji miejskiej Solski oświadczył:

— Walczę o subwencję miejska, ale nie wiem jeszcze, jak te rzeczy się ułożą.

— A czy wogóle jest do pomyślenia prowadzenie Teatru Narodowego bez zasiłku miasta?

— W każdym razie wymagałoby to bardzo wielkich ofiar. Musiałbym bardzo znacznie ograniczyć personał i zredukować gaże. W przeciwnym wypadku nie ruszylibyśmy z miejsca!

— A czy Teatr Nowy też może być samowystarczalny?

— Teatr Nowy będzie w tej koncepcji przybytkiem eksperymentów, teatrem kameralnym, który funkcjonować będzie przy Narodowym.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 września. (G). W dzisiejszem ciągnieniu premjówki dolarowej padły wygrane na następujące numery:

40.000 dol. na nr. 262703.
8.000 dol. na nr. 90661.
3.000 dol. na nr. 538589, 289957, 543485.
1000 dol. na nr. 405270 1365131 356621 1268993 583709.
500 dol. na nr. 1188096 1212357 1027333 105137 177646 1401387 769315 115129 1230701 1487722 i 80 premij po 100 dolarów.

Pijany awanturnik w kościele.

Profanacja kościoła w Grodźcu pod Będzinem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 września. (G). Z Sosnowca donoszą: Ubiegłej niedzieli kościół w Grodźcu k. Będzina został sprofanowany. W dniu tym odbywała się uroczystość poświęcenia fundamentów pod dalszą część kościoła.

Kilka minut przed Mszą św. w chwili gdy duchowieństwo wprowadziło do kościoła ks. biskupa Kubinę, jakiś osobnik, jak się później okazało E. Raczyński, **podszedł do ołtarza i położył na nim czapkę.**

Na uwagę kościelnego **wyjął rewolwer i zaczął nim wywijać. W kościele powstała panika**

Jak się okazuje, Raczyński przed przyjściem do kościoła raczył się alkoholem. Śledztwo ma na celu ustalenie, **czy profanacji kościoła dokonał pod wpływem alkoholu, czy też przestępstwo było planowane.**

6-letnie dziecko pod kołami auta.

Lwów, 2 września.

Na ul. Zielonej wydarzył się wczoraj o godz. 10-tej przed południem tragiczny wypadek spowodowany nieostrożnością szofera. Prowadzący samochód szofer T. Wojtowicz najechał na 6-letnią Olgę Fedyniakównę, zamieszkałą przy ul. Zamojskiego l. 15. Nieszczęśliwa dziewczynka uległa bardzo ciężkim kontuziom i w stanie groźnym przewieziona została do szpitala powszechnego.

=□=

Iskra z lokomotywy wzniecila pożar we Lwowie.

Iskra z lokomotywy pociągu dążącego z Persenkówki wywołała wczoraj tuż przed południem pożar w stajni przy ul. Obwodowej l. 8. Podjęto bezzwłocznie energiczną akcję ratunkową i wyprowadzono krowy z płonącej stajni, która jednakowoż doszczętnie spłonęła. Straż pożarna ogień umiejscowiła.

=□=

Aresztowania w Zagłębiu naftowem

W związku z morderstwem, popełnionem w Truskawcu, aresztowano na terenie Zagłębia naftowego szereg osób podejrzanych. W Mikołajowie aresztowano dwóch studentów ukraińskich i jedną studentkę, których sprowadzono wczoraj do Drohobycza, a stamtąd pod silną eskortą do Truskawca. Aresztowaną jest Stefanja Szuszkiewiczówna, znana z głośnego procesu UOW. o zamach na Targi Wschodnie.

Przy Szuszkiewiczównej znaleziono młotek. Jak twierdzi, wracała ona z wycieczki na minerały.

=□=

Upadek samolotu koło Przemyśla.

W dniu wczorajszym o godz. 6.30 rano w Prałkowcach koło Przemyśla wydarzyła się katastrofa samolotowa. Mianowicie dwaj oficerowie lotnicy: porucznik-pilot Baranowski i por.-obserwator Smoliński odbywali ćwiczenia wojskowe na samolocie typu „Potez" nr. 41118. W czasie lądowania samolot, tocząc się po kraju łąki, wpadł do rowu, którego lotnicy nie mogli niestety zauważyć. Samolot wrył się przodem w ziemię, doznał zniszczenia podwozia i złamania śmigieł. Obydwaj lotnicy wyszli na szczęście cało z wypadku, doznawszy jedynie lekkich kontuzyj.

POPIERAJMY CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z DNIA.

KOMITET NACZ. DO WALKI Z BEZROBOCIEM ROZPOCZYNA PRACE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 września (B). Prace nad utworzeniem komitetu naczelnego do walki z bezrobociem dobiegają końca. W najbliższych dniach, komitet naczelny rozpocznie swą działalność.

W kołach politycznych wymieniają jako kandydata na stanowisko przewodniczącego tego komitetu b. ministra skarbu Czesława Klarnera, prezesa związku Izb przemysłowo - handlowych.

Warszawa, 1 września. (PAT.) Dziś powołany został do życia naczelny komitet społeczny do spraw bezrobocia, którego zadaniem będzie: 1) zwiększenie stanu zatrudnienia, 2) zorganizowania aparatu doraźnej pomocy dla bezrobotnych, 3) gromadzenie i rozdawanie środków pomocy. Po za środkami materjalnemi gromadzonemi dzięki ofiarności społeczeństwa oraz poparciu władz państwowych, komitet korzystać będzie z pomocy instytucji państwowych i wojskowości.

PRZED WYBORAMI WICEPREZESÓW KLUBU BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (B). W związku z niedawnem przejściem wiceprezesa Klugu BBWR. pos. Jędrzejowicza na stanowisko ministra W. R. i O. P. i tragicznym zgonem drugiego wiceprezesa przewodniczącego grupy poselskiej pos. Hołówki, zawakowały w prezydium Klubu dwa stanowiska.

W najbliższym czasie nastąpi wybór na te dwa opróżnione stanowiska. Jak się dowiadujemy sprawa ta nie była jeszcze omawiana przez kierownicze czynniki BBWR.

GEN. DRESZER W DRODZE DO AMERYKI.

Gdynia, 1 września. (PAT.) Wczoraj o godz. 15 odjechał do N. Jorku statek Kościuszko z około 300 pasażerami. Między innymi odjechał do Stanów Zjednoczonych inspektor armji gen. Orlicz Dreszer, prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej, który będzie obecny na sejmach Związku Narodowego oraz weźmie udział w kongresie Legionu amerykańskiego.

JAPOŃCZYCY NA POLACH BITEW POD ŁODZIĄ.

Łódź, 1 września. (PAT.) Dziś przybył do Łodzi attache wojskowy poselstwa japońskiego w Warszawie, pułkownik Hata z majorem Wakamatse. Goście zwiedzili pola bitewne z czasów wojny światowej pod Łodzią.

SAMOBÓJSTWO 74-LETNIEGO GAJOWEGO.

Borysław, 1 września. (PAT.) W nocy z 31 sierpnia na 1 bm. zastrzelił się w Podbużu 74-letni starzec Stanisław Mak, gajowy tamtejszych lasów. Powodem samobójstwa było zwolnienie go z pracy.

PASTUCHY WYKOLEIŁY DREZYNĘ.

Lwów, 1 września. (PAT.) Dnia 31 sierpnia zawiadowca stacji kolejowej w Sokalu zawiadomił starostwo, iż tegoż dnia drezyna motorowa, zdążająca z Sokala do Lwowa, najechała między stacjami Krystynopol i Sielce na kupę kamieni, ułożoną na torze. Drezyna wykoleiła się, wskutek czego jadący nią inżynier Weiss i Winiarz, obaj z Rawy Ruskiej, oraz dwaj funkcjonarjusze kolejowi doznali kontuzji. Wedle przeprowadzonych dochodzeń sprawcami tego aktu są dwaj pastuchy, którzy ułożyli kamienie na torze. Sabotaż wykluczony.

Polak Kiszkurno mistrzem Świata i Europy w strzelaniu do rzutków.

Trzydniowy bój strzelania myśliwskiego do rzutków zakończył się zwycięstwem St. Kiszkurny, obywatela z Mińszczyzny. Pobił on w tej konkurencji mistrza świata, Lomnitzera z Budapesztu i Baumgartnera z Wiednia. Na 300 krążków zbił Kiszkurno pierwszego dnia 93, drugiego 92, a trzeciego 94, wykazał więc, jak widzimy formę zdecydowanie zrównoważoną — zdobywając razem 279 pkt. 2) Lomnitzer (W) 275 pkt., 3) Baumgartner (A) 271 pkt., 4) hr. Czernin (A) 270 pkt., 5) Muehlbauer (A) 268 pkt. — W strzelaniu brało udział 18 strzelców. Inni zawodnicy polscy zajęli miejsca prawie ostatnie, począwszy od 10-go do 15-go. Zespołowo mistrzostwo świata zdobyli Austrjacy w składzie Baumgartner, hr. Czernin, Muehlbauer i Pohterer, bijąc 705 punktami Węgrów (692 pkt.) i Polaków 678 pkt. Tu musimy podkreślić, iż reszta zawodników Polski strzelała bardzo słabo, utrzymując się między 251 a 240 punktami. Mistrz Polski zajął ostatnie miejsce. Honor ratowali, jak mogli, Baranowski, Barański i Łyskowski — jednak w ostatnim dniu stracili tyle punktów, iż przeciwnicy ich — Austrjacy i Węgrzy — zepchnęli ich na 10—12 miejsca; to też zadecydowało o utracie drugiego miejsca zespołowo, a był moment, gdy zespół polski był o 4 punkty lepszy od Węgrów.

Obok tytułu mistrza Świata **zdobył Kiszkurno i tytuł mistrza Europy** za najlepszy wynik dwu pierwszych dni 185 pkt. przed Lomnitzerem 183 pkt. i Montagiem (W), Dorą Paul (W) po 181 pkt.

Tak, jak w strzelaniu do rzutków straciliśmy dość lekkomyślnie drugie miejsce zespołowo, tak i w strzelaniu podwójnem **(w pojedynczem bowiem mamy mistrzostwo Świata zespołowo)** do jelenia straciliśmy pewne mistrzostwo tylko dlatego, że kilku naszych strzelców strzelało po raz pierwszy amunicją, której przedtem nie wypróbowali — rozumie się, iż kule szły nawet ponad jeleniem. Są to błędy, które się mszczą, a tak poważnych zawodów nie można lekceważyć — no i czasem dobrze jest przed decydującem strzelaniem wyspać się.

Nowy mistrz Świata, zapytany przez nas, kogo z zawodników uważał za niebezpiecznego, rzekł, iż dr. Lomnitzera, który wykazał formę bezwzględnie najlepszą — inni nie byli tak groźnymi — jednak forma u reszty zawodników do 10-go miejsca wyrównana — strzelcy to doskonali, równi.

Nasi strzelali nerwowo, nie umieli skupić uwagi — to też zespołowo zajęliśmy ostatnie miejsce, a bardzo łatwo mogliśmy mieć drugie. P. Kiszkurno zaczął strzelać do krążków w r. 1928 i wówczas na 60 zbił 59 — strzelając poraz pierwszy w życiu. To go zachęciło do strzelania dalszego. Ma syna 10-letniego, który bije już na 10 krążków 9. P. Kiszkurnie (i jego synowi) życzymy, by jak najdłużej potrafili tytułu mistrza świata ku chwale imienia polskiego bronić.

R. W.

Opinja sfer bankowych o naszem położeniu finansowem.

Ogłoszona w tych dniach przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, charakterystyka położenia wzbudziła w sferach gospodarczych nader ożywioną dyskusję. Przedstawiciele naszego życia gospodarczego, na ogół uważają charakterystykę Instytutu za

zbyt pesymistyczną i w pewnych momentach za spóźnioną.

Dotyczy to zwłaszcza wspomnianej przez powyższą charakterystykę oceny rynku finansowego, odpływu kapitałów polskich za granicę i nawet wysokości cyfr, przez sprawozdanie przytoczonych.

Dyrektor Związku Banków p. Stanisław Skonieczny w rozmowie z przedstawicielem Agencji „Iskra" wyraził swą opinję o tej sprawie w sposób następujący:

— Odpływ wkładów z banków polskich zaznaczył się istotnie w drugiej połowie maja br. i trwał z mniejszemi lub większemi odchyleniami w ciągu czerwca i lipca. W okresie tym z banków, należących do Związku odpłynęło około 175 miljonów złotych wkładów, czyli, że ogólna ich suma zmniejszyła się

z kwoty 850 miljonów do 675 milj. złotych.

— Jaka przyczyna, zdaniem pana dyrektora, spowodowała to zjawisko?

— Przyczyną odpływu wkładów z naszych banków było przedewszystkiem załamanie się znanej wiedeńskiej instytucji finansowej „Creditanstalt", dalszy zaś jego rozwój nastąpił w związku z wybuchem kryzysu finansowego w Niemczech. Oba te wielkie w życiu świata finansowego zdarzenia musiały wywrzeć wpływ na psychikę kapitalistów, którzy na skutek owych załamań wycofali częściowo swe wkłady z banków. Dziś już wiemy jednak, że

bankowość polska wyszła z tej próby zwycięsko.

Daleko posunięta przezorność w przygotowaniu oraz duża płynność kasowa pozwoliły bankom polskim opanować w zupełności sytuację.

W sierpniu natomiast

na rynku finansowym nastąpiło zupełne odprężenie.

W wyniku więc ten przetrwany kryzys dał dalszy wzrost zaufania do banków, które potrafiły tak skutecznie opanować położenie i wykazać tak wielką odporność, zwłaszcza zarysowującą się jaskrawo w porównaniu z potężnemi instytucjami bankowemi krajów sąsiednich. W tem oświetleniu, ostatnie sprawozdanie Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, zdaje się być znacznie przesadzonem. Zwłaszcza wątpliwa się wydaje kwota odpływu kapitałów, szacowana przez Instytut na około pół miljarda złotych. Jak wykazałem powyżej, odpływ kapitałów z banków związkowych wyniósł w ciągu tego czasu tylko 175 miljonów, a cyfra ta powinna być miarodajną, gdyż niewątpliwie większość kapitałów znajduje się w bankach, należących do Związku.

Dalej sprawozdanie Instytutu mówi o odpływie wycofanych kapitałów za granicę. W tej sprawie należy nadmienić, że w sferach bankowych nie zauważono, aby wkłady z banków polskich odpływały za granicę i poszukiwały lokaty w bankach zagranicznych.

Jest odwrotnie. Mieliśmy nawet wypadki, że zatrzymywano w bankach polskich kwoty, przeznaczone do przekazania na banki zagraniczne w terminach ich płatności.

Jak pracuje teatr „Ateneum"?

Wywiad ze Stefanem Jaraczem i Zygmuntem Chmielewskim.

TEATR FENOMEN.

Goszczący we Lwowie, już drugim nawrotem, warszawski teatr „Ateneum", przedstawia we współczesnym teatralizmie polskim zjawisko niezwykłe i zupełnie odosobnione. Tę zjawiskowość jego podkreśla jeszcze obecna szczególnie zaostrzona sytuacja ogólna w teatrze i nasz lokalny w niej udział. W takim momencie przykład teatru Jaracza jest niezmiernie wymowny i instruktywny. Teatr żywy, artystyczny, ekonomicznie niezależny i — opłacający się. Teatr pełen harmonji wewnętrznej, rosnącej z rzetelnego uświadomienia artystycznego i zrzucenia zależności od przedsiębiorców, pseudo - przedsiębiorców czy wręcz „magików" teatralnych — teatr taki musi wzbudzać wielostronne zainteresowanie społeczeństwa zdezorjentowanego i zaniepokojonego zawikłaniami, wydanego na łup taniej demagogji dziennikarskiej. Nie dziwne, że ta platforma aktualności wytworzyła się sama w czasie godzinnej rozmowy w „Astorji" z twórcą i kierownikiem obecnego teatru „Ateneum", znakomitym aktorem Stefanem Jaraczem i z jego najbliższym współpracownikiem, znanym publiczności Lwowa, świetnym Kapłanem — ojcem z „Ulicy" i dorożkarzem z „Gołębiego serca" — Zygmuntem Chmielewskim.

GENEZA TEATRU JARACZA.

— Co Pana zawiodło do imprezy teatru własnego? — zadałem Jaraczowi wprzód „historyczne" pytanie.

— Jestem w teatrze 27 lat, ale w teatrze z przed wojny bezpośrednio, z czasu wojny i z okresu powojennego czułem się źle. Dusiła mię jego atmosfera, jego wewnętrzna zgnilizna, dekadencja repertuarowa i artystyczna, niemoralna gospodarka finansowa. Na dziesięć lat przewidziałem kryzys tak jaskrawo zaznaczający się do obecnej chwili. Uważam go za kryzys struktury teatru, za przesilenie, mające głębokie, daleko głębsze, niż się zdaje, niż się mówi, korzenie, uzasadnienia społeczne i psychologiczne. Postanowiłem uciec z walącego się gmachu starego teatru. Ostatecznie zrobiłem to w ostatniej chwili — właśnie przed rokiem, zresztą wbrew wyrachowaniu własnemu, bo akurat w momencie, kiedy na giełdzie aktorskiej stanowiłem walor wysoki i poszukiwany.

— I oczywiście nie żałuje Pan?

— Nie. Decyzja okazała się trafna i celowa pod każdym względem. „Ateneum" stało się potrzebą chwili, teatrem, jakiego potrzeba: żywym, nieopartym na spekulacji, akcentującym sens artystyczny.

USTRÓJ WEWNĘTRZNY „ATENEUM".

— Jaka jest wewnętrzna: administracyjno-finansowa organizacja teatru Pana?

— Jest to teatr prywatny, niesubwencjonowany, którego jestem dyrektorem o prerogatywach, przywiązanych tradycyjnie do tego słowa. Nie chcieliśmy tworzyć oderwanego systematu, wprowadzać tylko teoretycznie uzasadnionych, nowych form. W stare formy włożyliśmy nową treść. Stosunek mój z kolegami opiera się na zaufaniu. Wspólnie ponosimy ryzyko finansowe imprezy. W budżecie ustalamy honoraria, proporcjonalne do jakości i wartości pracy.

Tu Chmielewski charakteryzuje atmosferę „powietrze", jak mówi, wypełniające „Ateneum".

— Skupiliśmy się razem, łącząc bezwątpienia swój interes materjalny, ale zespoliły nas nadto tęsknoty pracy artystycznej w należytych, sprzyjających jej warunkach. Odwróciliśmy stosunek powszechnie panujący: nie sztukę do administracji dostosowaliśmy, ale administrację wyprowadziliśmy ze sztuki, z typu pracy, ze zgodnego zespołu ludzi. Założenie okazało się twórcze: wytworzył się ośrodek łączący, zespalający grupę ludzi myślących podobnie. Dowodem na to jest fakt, że nowy sezon zaczniemy w tym samym składzie z wyjątkiem troiga współtowarzyszy, którzy się z nami nie uzgodnili. Pomaga nam to, że wszyscy jesteśmy ludźmi teatru: żyjemy w nim i dla niego, a nie żerujemy na nim. Teatr nie jest dla nas przedsiębiorstwem dochodowem, dlatego niema w nim zagadnień, które stanowią meritum zatargu aktorów z dyrektorami.

CO JARACZ MÓWI O DYREKTORACH.

Tak przeszliśmy na teren bezpośredniej aktualności. Zapytałem moich rozmówców wprost o ich stosunek do „status belli", jaki zapanował w teatrze.

— Będąc „dyrektorem" nie należę do Związku dyrektorów. Choć jako dyrektor jestem zawieszony w prawach członka ZASP-u, nie dałem się wciągnąć do tego osobliwego związku, którego ukrytą sprężyne stanowi zmierzchający potentat — dyr. Szyfman. Mój instynkt bronił się przed udziałem w zbiorowisku ludzi, których nic z sobą nie łączy. Bo rzeczowo biorąc są tam przedsiębiorcy prywatni (np. właściciele kabaretów), dzierżawcy teatrów miejskich, biorący subwencje z funduszów publicznych (jak we Lwowie) i nakoniec: dyrektorzy teatrów miejskich, poprostu urzędnicy magistraccy (jak w Warszawie). Więc, jak tu mówić o jednolitości frontu, o „wspólności interesów" etc. Toteż jedyną więź, która ich łączy stanowią... 10.000-ne weksle gwarancyjne.

— I sam zatarg między przedsiębiorcami a aktorami — podejmuje Chmielewski — trzeba brać na tle rozleglejszem. Gaża 12-miesięczna, nie 10-miesięczna jest bezwątpienia dla całego masywu aktorów zasadniczem zagadnieniem bytu. Ale obecny konflikt to jest stary wrzód, który teraz pękł i gnoi. Nazbierało się tego wiele przez lata dewastacyjnej gospodarki artystycznej i finansowej, jaka prowadzili przedsiębiorcy na koszt społeczeństwa, które daje subwencje i aktorów, którzy dają pracę. Dzisiejsza postawa aktorów jest czynem obywatelskim, jest obroną teatru, walką o teatr zdrowy, żywy i uczciwy.

— Za te subwencje — mówi nam-

tnie Jaracz — które giną niewiadomo gdzie lub marnieją bezużytecznie można zrobić Bóg wie ile. Marzę o tem, by w „Ateneum" wystawić Kasprowiczowskiego „Marcholta". Na to trzeba pieniędzy i sami musimy je sobie zarobić. Albo w takim Lwowie. Za cenę każdej najmniejszej subwencji, zamiast tych zawrotnych sum wyrzuconych w błoto, możecie mieć pierwszorzędny teatr dramatyczny z Schillerem. To jest jeden z tych ludzi w Polsce, których można na palcach ręki policzyć: człowiek teatru i człowiek mający coś do powiedzenia. To jedynie jest dla niego istotne. Zamiast pretensyj do jego przekonań osobistych dajcie jemu i jego aktorom warsztat pracy. Wbrew wszystkiemu twierdzę, że Lwów może i powinien mieć teatr, bo ma wspaniałą publiczność.

ZAMIARY NA PRZYSZŁOŚĆ BLIŻSZĄ I DALSZĄ.

Rozmowa się przeciąga, dobiega pora wieczornego występu moich interlokutorów. Zadaję jeszcze kilka pytań.

— Jakie zamiary mają Panowie we Lwowie?

— Zostajemy do 15 bm. z „Zemstą" Fredry, która była kamieniem węgielnym naszego powodzenia i jeśli warunki techniczne pozwolą — „Domem otwartym" Bałuckiego.

— Potem?

— Na Lwowie kończymy nasz miesięczny objazd propagandowy po prowincji i wracamy do Warszawy. Po krótkiej retrospecji repertuaru minionego sezonu rozpoczniemy nowy sezon na tych samych zasadach i w tem samem miejscu.

— Czy posiadają Panowie plan pracy?

— Tak. Poprowadzimy linję napoczętą dalej. Nie chcemy zrywać stosunku z przeszłością, ale ukazujemy ją w nowej, aktualnej, nie muzealnej interpretacji. Interesują nas żywo debiuty dramatyczne, nowe talenty, nowe, nieograne sztuki (do tego zakresu należała w minionym sezonie „Europa" J. Brauna, tak rozmaicie przyjęta). Nakoniec sztuki, podchodzące blisko, odważnie podejmujące wszystkie istotne zagadnienia współczesności.

— Z tego zakresu jakie są zamierzenia najbliższe?

— Jules Romains'a: „Szkoła hypokryzji", którą wyprzedzi jeszcze: „Senat szaleńców" — Janusza Korczaka.

— Korczaka?! Autora dziś już trzydziestoletnich „Dzieci ulicy", namiętnego satyryka, potem pisarza dla młodzieży i o młodzieży? Taki debiut dramatyczny to rzeczywiście sensacja.

— Rzecz Korczaka — uprzejmie informuje Jaracz — formalnie jest dość daleka od tego, czego przywykliśmy żądać od sztuki scenicznej. Niewiadomo, co z niej wyjdzie w robocie. Ale niewątpliwie ciekawa jest w tematycznem założeniu. W środowisku i w pryzmacie duchowym obłąkanych podaje ona analizie aktualne kwestje życiowe, nie wyłączając nawet problematów religijnych.

Tym. Terlecki.

Co pisze „Diło" o truskawieckim atentacie.

Wczorajsze „Diło" poświęca artykuł wstępny zamachowi morderczemu w Drohobyczu. Znamienny ten artykuł przytaczamy poniżej (niemal w całości) podobnie i komunikat Undo w tej sprawie, bez komentarza, zachowując sobie ich krytyczne omówienie na później.

„Co tylko przykrego — pisze „Diło" — stanie się teraz na naszej nieszczęśliwej ziemi, polska opinja publiczna będzie zawsze doszukiwać się winowajców tego miedzy Ukraińcami. Może to i naturalne, jeśli wziąć pod uwagę tę nieznośną, przesyconą bakcylami nadwrażliwości atmosferę, w której przychodzi żyć na tym terenie i Ukraińcom i Polakom. I dlatego na galicyjskim terenie wystarczy rzucić przy pomocy prasy narazie na niczem nie opartą tezę o tem, że atentat wykonali rzekomo Ukraińcy, by zelektryzować całe polskie społeczeństwo i by je nastroić przeciw Ukraińcom, a bezkrytyczną ulicę polską może i popchnąć tym sposobem także do przykrych i małoodpowiedzialnych, lub całkiem nieodpowiedzialnych odruchów przeciw Ukraińcom. To ostatnie nie jest wykluczone, boć takie zjawiska ulicznej polskiej reakcji jużeśmy przeżywali. Jest wyrozumiałe samo przez się, że tak atentat, jeśli jest on dziełem UOW., jak i ewentualne polskie odruchy nań, sprawę polsko-ukr. stosunków tylko zaostrzą i jeszcze bardziej skomplikują. Wogóle takie środki wzajemnych porachunków do niczego dobrego nie mogą doprowadzić.

„Przyznajemy, że trudno nam uwierzyć, by morderstwa na śp. pośle Hołówce dokonali członkowie UOW., tj. członkowie tej tajnej organizacji, której kierownicy w czasie majowej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przy pomocy odpowiednich ulotek zapewniali zebranych w Genewie polityków, że UOW. wstrzymuje swoją akcję do rozstrzygnięcia galicyjskiej sprawy w Genewie. Jeśliby mimo to przyjąć za prawdziwą tezę polskiej prasy o tem, że morderstwa dokonali jednak ukraińscy spiskowcy z UOW., wtedy dla nas nierozwiązalną staje się zagadka przyczyn i motywów takiego dziwacznego zamachu. Śp. Hołówko był jednym z tych nielicznych polskich działaczy, którzy pragnęli pokojową drogą znaleźć rozwiązanie polsko-ukraińskiego problemu w Polsce.

Należał on do tych, którzy na tym odcinku polskiej polityki niczem nie zrażali się i stale wierzyli w zwycięstwo swej idei. Przytem nie trzeba zapominać, że zmarły był polskim patrjotą i nie mógł do rozwiązania tego problemu podchodzić z ukraińskiego stanowiska. Czyż za to należałaby mu się kula? Sensu takiej mentalności politycznej my w żaden sposób zgłębić ani zrozumieć nie możemy. A to tem bardziej, gdy zważymy, że cała obecna akcja zagraniczna kierujących kół UOW. idzie właśnie po linji odprężenia polsko - ukraińskich stosunków w Polsce. Bo w imię czego ta akcja wychodzi z założenia, że Polska nie wykonała międzynarodowych zobowiązań w stosunku do ukraińskiej ludności i w imię czego wygłasza się w Genewie enuncjacje o wstrzymaniu akcji bojowej UOW. do ostatecznych rozstrzygnięć genewskich? Nam zdaje się, że jednak w imię jakiegoś pokojowego ułożenia stosunków polsko - ukraińskich. Gdzież w takim razie byłby sens omawianego zamachu na jednostce, która właśnie najwięcej tę ideę propagowała po polskiej stronie.

Ale nie zważając na to wszystko, co wyżej powiedziano, pomijając okoliczność, kto jest sprawcą i wykonawcą zamachu, stwierdzamy na tem miejscu to, co stwierdzaliśmy już kilka razy i co było ogłoszone w wspólnym komunikacie trzech ukr. partyj w jesieni ub. r. a mianowicie: Ukraińskie zorganizowane społeczeństwo, które walczy legalnymi środkami o poprawę losu swego narodu, zawsze wykluczało i wyklucza z politycznej walki środki wszelkiego tak indywidualnego jak i masowego terroru i zamachów, bo te są w polityce niecelowe i w najwyższym stopniu szkodliwe. W następstwie tego potępiało ono i potępia takie środki politycznej walki, skądkolwiekby one wychodziły i z jakichkolwiek płynęłyby motywów. Tem samem ono (sc. — społeczeństwo ruskie — przyp. Red.) nigdy nie brało i na przyszłość nie weźmie na siebie żadnej moralnej współodpowiedzialności za żadne akty terroru, którą to odpowiedzialność starają się mu narzucić niektóre polskie koła".

* * *

W tym samym numerze jest umieszczony następujący komunikat Unda i ukr. reprezentacji parlamentarnej.

KOMUNIKAT UNDO I UPR W SPRAWIE ZAMORDOWANIA ŚP. HOŁÓWKI.

„Egzekutywa Ukraińskiego Narodowo - Demokratycznego Zjednoczenia i Prezydjum Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji, zebrane na wspólnem posiedzeniu dnia 31 sierpnia br., rozważywszy sprawę atentatu na śp. posła Tadeusza Hołówkę w Truskawcu i stanowisko polskiej prasy do tego, stwierdzają:

1) Ukraińskie Narodowo - Demokratyczne Zjednoczenie zawsze przeciwstawiało się z zasadniczych motywów metodom osobistego czy masowego terroru, jako środkom politycznej walki. Dlatego i w danym wypadku Egzekutywa i Prezydjum Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji bezwarunkowo i stanowczo potępiają akt morderstwa śp. posła Tadeusza Hołówki bez względu na to, ktoby był jego sprawca.

2) Nie zważając na to, że zarządzone przez władzę dochodzenia nie dostarczyły dotychczas dowodów, kto jest rzeczywistym sprawcą tragicznej śmierci śp. Tadeusza Hołówki, ogół polskiej prasy z góry i bez żadnej podstawy przypisuje ją ukraińskim tajnym czynnikom, przyczem niektóre organy prasy przerzucają odpowiedzialność za to na społeczeństwo ukraińskie.

Egzekutywa UNDO i Prezydjum UPR stanowczo zastrzegają się przeciw takiemu niesłychanemu wyprzedzaniu wyników dochodzeń i przerzucaniu na całe społeczeństwo odpowiedzialności za uczynki jednostki."

=□=

Dalsze sukcesy Polaków na strzeleckich mistrzostwach świata.

9-ty dzień zawodów, a drugi — strzelań głównych przyniósł nowe zwycięstwa Polaków.

W trójboju łucznym **tytuł mistrza świata zdobywa Michał Sawicki (Polska) 478 pkt.**; 2) na 21 zawodników Janina Kurkowska (Polska). Pierwsze miejsca w poszczególnych odległościach zajęli: 30 m. — Heilborn Emil Douglas (Szwecja), **40 m. Sawicki Michał (Polska),** 50 m. Allexandre Rene (Francja).

Mistrzostwo świata z łuku w zespole: 1) Francja 1277 pkt. Drugie i trzecie miejsce Polska.

Z karabinu wojskowego w trzech postawach mistrzostwo świata zdobywa Zimmermann Karol (Szwajcarja) 469 pkt. 2) Weckström Uno (Finlandja) — 463 pkt. 3) **Gościewicz Bolesław** kpt. (Polska) — 462 pkt.

Mistrzostwo świata z karabinu wojskowego w pozycji stojącej zdobył **Matuszak Andrzej** — 154 pkt.; w pozycji klęczącej dr. Willy Schnyder (Szwajcarja) — 159 pkt., w pozycji leżącej — Bonin Marcel (Francja) — 168 pkt.

Zwycięstwo w pozycji leżącej z karabinu małokalibrowego odniosła Szwecja 1959 pkt. (rekord światowy), 2) Norwegja, 3) Finlandja, 4) Francja, 5) Danja, 6) Węgry i 7) **Polska.**

Z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej tytuł mistrza świata przyznano dwom zawodnikom — Rönnmark Bertil (Szwecja) i Genot Lucien (Francja), którzy wybili po 395 pkt. (rekord światowy).

W strzelaniu jednostkowem do jelenia w biegu (strzał podwójny) 1) mjr. John Keith Boles (USA.) 152 pkt.

Międzynarodowy kongres strzelecki

Wczoraj w wielkiej sali ratusza został otwarty 28-y Międzynarodowy Kongres Strzelecki.

W pięknie udekorowanej sali przy 18-u stolikach, oznaczonych flagami państwowemi poszczególnych narodów zasiedli przedstawiciele Argentyny, Czechosłowacji, Norwegji, USA., Francji, Finlandji, Danji, Węgier, Włoch Estonji, Szwecji, Szwajcarji, Niemiec, Peru i Polski; brak tylko delegatów Rumunji i Austrji.

Miejsce przy stole prezydjalnym zajął prezes międzynar. związku strzeleckiego p. Carnot i prezes pol. związku strzel. p. Antoni Anusz.

O godz. 9-ej p. Jean Carnot powitał zebrane delegacje, wyrażając swą radość, że kongres odbywa się w pełnem starej tradycji, bohaterskiem mieście Lwowie.

W odpowiedzi zabrał głos reprezentant ministra spraw zagr. radca Tadeusz Wojtkowski. Zkolei przemówił p. Antoni Anusz, witając gości w imieniu Polskiego Związku Strzeleckiego.

Następnie na wniosek przewodniczącego wysłano depesze do Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego, marsz. Piłsudskiego i Rządu, poczem przyjęto do Federacji — Austrję, Estonję, Łotwę i Niemcy.

Wiceprezydenci Międzynar. Związku Strzeleckiego: Antoni Anusz (Polska), ppłk. H. Keller (Szwajcarja), Ove Björn (Danja), sen. Ferdynand Demets (Belgja) zostali wybrani przez aklamację na rok następny. Mistrzostwa świata uchwalono w r. 1932 organizować w Stanach Zjednoczonych.

* * *

PRASA SZWEDZKA O ZAWODACH.

Cała prasa sztokholmska zamieszcza obszerne sprawozdania z przebiegu mistrzostw strzeleckich świata we Lwowie. Na podstawie informacyj zawodników szwedzkich, stwierdza świetną organizację zawodów i nadzwyczajnie dobry stan strzelnic. Poza tem prasa sztokholmska podkreśla, że przyjęcie zawodników szwedzkich było bardzo serdeczne.

=□=

NADESŁANE

Dr. Józef Dąbrowski
ordynuje w chor. wewn. od 3—5-tej
ul. Romanowicza 3, I. p. 3990n

SZKOŁA „ECOLE REFORME"
ul. PIŁSUDSKIEGO 14.
założona w roku 1910.
przyjmuje w godz. 10—1 i 5—8.
WPISY
na
a) Kursy języków obcych,
b) Kursy stenografji,
c) Kursy pisania na maszynach. n3993

Wiadomości bieżące

2 września 1931

Środa

Stefana kr.

Jutro: Zenona

Wschód słońca 4·47

Zachód 18·23

TEATR WIELKI.

Środa 2 IX o godz. 8 „Ulica", występ teatru Ateneum.

Czwartek 3 IX o godz. 8 „Ulica", występ teatru Ateneum.

Piątek 4 IX o godz. 8 „Ulica", występ teatru Ateneum.

Sobota 5 IX o godz, 8 „Zemsta", komedja Fredry, występ teatru Ateneum.

TEATR ROZMAITOŚCI nieczynny.

TEATR MAŁY.

Dziś i dni następnych nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: Otwarcie sezonu! „Żar walca" Ita Rina.

CASINO: Harry Peel: „On albo ja"

CHIMERA: Premjera „Pod dachami Paryża" (dźwiękowiec).

KOPERNIK: „Rango w tajemniczym wąwozie".

LEW: „Wojna i miłość" oraz „Oszust z Texasu".

MIRAŻ: „Hadżi Murat" (Biały szatan).

MARYSIEŃKA: „Rango w tajemniczym wąwozie".

PALACE: „Na strunach miłości" w gł. rolach Marcela Albani i Alfons Fryland, oraz dodatki dźwięk.

RAJ: „Uwiedziona", Malicka, Sawan, Junosza, Stępowski.

STYLOWY: „Pat i Patachon jako strzelcy" oraz Kin Maynard.

=□=

IRENA RUŻYCKA
Lekcje śpiewu solowego
Dwernickiego 42.
or40/2

=□=

Trzyklasowa oraz jednoroczna
SZKOŁA HANDLOWA T. S. H.
z pełnemi prawami szkół państwowych ul. FRANCISZKAŃSKA 9, tel. 27-20 Wpisy codziennie. Za dzieci pracowników państwowych i komunalnych całkowity zwrot opłat szkolnych. — Programy nauk bezpłatnie. 3943

=□=

— **Występy Jaracza z zespołem Ateneum w Teatrze Wielkim.** Dziś w środę 2 września o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu świetna sztuka E. Rice'a „Ulica" ze Stefanem Jaraczem na czele doskonałego zespołu Ateneum. Sztuka amerykańskiego pisarza dzięki swym problemom społecznym i ludzkim, jakie porusza, jest dramatem nawskróś nowoczesnym. Niezrównana gra w roli Franka Morana, ciekawa reżyserja St. Perzanowskiej, oraz doskonała gra całego zespołu, przyczyniają się do zasłużonego powodzenia tej niezwykłej sztuki. — Przedstawienia „Ulicy" odbywają się od wtorku w Teatrze Wielkim, a nie — jak dotąd — w Teatrze Rozmaitości.

=□=

— **Związek Oficerów Rezerwy, Koło Lwów,** komunikuje, że od najbliższej soboty 5 września b. r. począwszy odbywać się będą zwyczajne zebrania towarzyskie członków, jakoteż wieczory bridżowe, każdej soboty. Początek zebrań o godz. 7 wiecz. Zarząd Koła zaprasza pp. kolegów o liczne jawienie się.

— **Kursy dla wszystkich.** Miejskie Muzeum Przemysłu Art., ul. Hetmańska 20, rozpoczyna z dniem 7 b. m. dwumiesięczne wieczorne kursy: cyzelowania i trawienia metalu, zdobnictwa skóry i drewna, oraz batiku na tkaninach i drewnie. Wpisy przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 10—1 ul. Hetmańska 20.

=□=

— **Osobiste.** Wojewoda stanisławowski p. Jagodziński w przejeździe ze Stanisławowa do Warszawy zatrzymał się wczoraj we Lwowie i odbył konferencję z wojewodą lwowskim dr. Rożnieckim.

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Rogowski wyjechał wczoraj do Warszawy.

Uchwały komisji teatralnej.

Komisja teatralna rozważając sprawę teatru lwowskiego, była nieomal jednomyślna w opinji, że pp. dzierżawcy Czapelski i Zaleski wobec ciążących na nich półmiljonowych zobowiązań, są bankrutami, i że niezależnie od zatargu ZASP-u z Zw. Dyrektorów nie są w stanie uruchomić, ani teatru dramatycznego, ani prywatnej swej operetkowej imprezy. Komisja była też zgodna najzupełniej w poglądzie, że likwidacja stosunku dzierżawnego gminy z p. Czapelskim jest koniecznością, której się nie da uniknąć.

Dyskusję i sprzeczne zdania wywołała kwestja sposobu zlikwidowania istniejącej dzierżawy. Czy pozostawić to samemu życiu, czekając? czy z miejsca kontrakt rozwiązać, czy wreszcie przedłużyć pp. dzierżawcom o miesiąc ustalony w kontrakcie termin uruchomienia teatru, i dopiero wtedy, gdyby dzierżawcy i tego nowego terminu nie dotrzymali, kontrakt rozwiązać.

Większość komisji opowiedziała się oportunistycznie za tem ostatniem stanowiskiem. Stanowisko to byłoby do przyjęcia, o ile zostałby zastrzeżony obowiązek pp. dzierżawców przedłożenia **najdalej do 15 września** listy zaangażowanego zespołu z kierownikiem artystycznym o odpowiednio wysokich kwalifikacjach.

Miasto bowiem wedle kontraktu ma prawo i obowiązek natychmiastowego rozwiązania umowy dzierżawnej, jeśli zaangażowany przez pp. dzierżawców zespół artystów i pozyskany kierownik nie znajdzie aprobaty p. Prezydenta i nie będzie dawać gwarancji utrzymania sceny na odpowiednio wysokim poziomie artystycznym.

Drugą kwestją rozważaną przez komisję była sprawa przyznania natych miast Tow. Miłośników Opery subwencji w kwocie 50.000 zł. na uruchomienie imprezy operetkowej, a ściśle mówiąc, na wynajęcie sali dawnego Teatru Nowości. Odnośny wniosek został uchwalony mimo stanowczych protestów mniejszości i wywoła dziś na plenum Rady żywą dyskusję.

Zdaniem naszem, jest rzeczą niedopuszczalną, aby miasto mogło subwencjonować **zamiar** stworzenia teatru muzycznego, a właściwie operetkowego. Możnaby ostatecznie dyskutować nad wynajęciem przez miasto sali dawnego Teatru Nowości, celem oddania go następnie powstałej jakiejś imprezie. Ale dawać tak poważną sumę pieniędzy Towarzystwu nawet takiemu, na czele którego miałby stanąć prezes komisji teatralnej, ale które miałoby szyldem swym i firmą zasłonić dyrekcję pp. Czapelskiego i Zaleskiego przed możnością poszukiwania na nich spłaty ich długów z tytułu niepłaconych gaż i wkładek do instytucji publicznych?! Subwencjonować operację, która miałaby na celu umożliwić pp. Czapelskiemu i Zaleskiemu prowadzenie prywatnej imprezy operetkowej bez płacenia długów, względnie skoncentrowałaby całą ich finansową odpowiedzialność na kasach dzierżawionego przez nich miejskiego teatru?

Trudno nam przypuścić, aby Rada Miejska mogła zdecydować się na taką manipulację groszem publicznym.

=□=

W obliczu nędzy aktorów.

Konflikt ZASP-u z organizacją dyrektorów, a jeszcze bardziej w związku z tym konfliktem pogłębiona i powikłana sytuacja miejscowa, ma jedną stronę, o której zapomina się w ferworze polemicznym; to kwestja materjalnego bytu aktorów. Nad aktorstwem lwowskiem w stopniu znacznie większym, niż nad jakiemkolwiek innem unosi się widmo głodu. Artyści naszych teatrów niemal od początku sezonu minionego otrzymywali gaże z dołu, nieregularnie, drobnemi ratami, które malały wciąż i ostatecznie zmalały do zera. W tej chwili aktorzy lwowscy mają często dwu i więcej miesięczne pretensje do dzierżawców za pracę ubiegłych miesięcy, nie mają pracy na dziś i niepewne widoki na przyszłość. Za nieobliczalną gospodarkę dzierżawców, za ich samowolne i niepotrzebne wmieszanie w spór z ZASP-em, za wykrętną i kunktatorską politykę wobec miasta, cały ciężar tragicznych następstw ponoszą na swych egzystencjach właśnie oni — pracownicy, ci, którzy nie zawinili. Miasto nie może pozwolić, aby w nich nabrzmiewało poczucie niezasłużonej krzywdy. Powinno się im pomóc, aby mogli przetrzymać okres przewlekającej się likwidacji bankrutującego regime'u teatralnego. Musi się umożliwić stworzenie tymczasowego warsztatu pracy. Jest to obowiązek humanitarny — w momencie grożących im rugów z mieszkań i przymierania głodem — zupełnie niewątpliwy.

L. M.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, we środę dnia 2 bm. o godz. 19. Na porządku dziennym między innymi wybór delegatów na zjazd Związku Miast Małopolskich, sprawa udziału miasta Lwowa w Małopolskim Banku Komunalnym, sprawy teatralne oraz szereg innych spraw drobniejszych.

— **Z sesji magistratu.** Na sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Brzozowskiego w dniu 31 sierpnia i w dniu 1 września br. dyskutowano nad statutem etatów stanowisk służbowych. Dyskusji jeszcze nie ukończono. Omawiano dalej sprawę udziału gminy m. Lwowa w subskrypcji Małopolskiego Banku Komunalnego. Dalej omawiano sprawę zakupu 4-ch autobusów, sprawę zakupna gruntu na uregulowanie rozszerzenie cmentarza Łyczakowskiego, sprawę upoważnienia syndykatu miejskiego do wytoczenia skarg o czynsze w realnościach miejskich, omawiano sprawę usunięcia dwóch stanowisk benzynowych, i inne. W dalszym ciągu uchwalono kilka zasiłków, przyznano miejskim zakładom humanitarnym pewne kwoty na zakupy zimowe, oraz udzielono kilka subwencyj.

— **Obywatelski komitet dzielnicowy.** W dzielnicy VII. m. Lwowa pod przewodnictwem naczelnika miej. urzędu dzielnicowego p. Bełtowskiego zawiązał się komitet obywatelski, do którego powołano 24 obywateli obznajomionych ze stosunkami i potrzebami dzielnicy. Komitet ten odbył posiedzenie organizacyjne i stworzył 5 sekcji, a to: budżetowa pod przewodnictwem ks. kan. Pokrywki, opieki społecznej pod przew. p. Kulasia, techniczna pod przew. ks. kan. Żaka, sanitarnej pod przew. dr. Stadnickiego i oświatowo-szkolną pod przew. p. Schirmera. Komitet obywatelski będzie pracować jako ciało doradcze naczelnika m. urzędu dzielnicowego, w sprawach potrzeby dzielnicy oraz sanacji jej stosunków.

— **Kursy dokształcające dla rzemieślników.** W myśl reskryptu kuratorjum okr. szkolnego lwowskiego magistrat podaje do wiadomości, że wpisy na naukę w publicznych szkołach dokształcających zawodowych odbywają się w dniach 31 sierpnia oraz 1 i 2 września br. od godz. 17 do 19 w szkołach powszechnych męskich i żeńskich osobno dla poszczególnych zawodów. Zawiadamiając o tem magistrat apeluje do pracodawców, aby dołożyli starań, by ich uczniowie i czenice uczęszczali jak najregularniej na naukę w szkołach dokształcających. Zarazem magistrat zwraca uwagę, że w wymienionych dniach i godzinach odbędą się wpisy do miejskich stałych kursów przemysłowych w budynku szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę, 23 ub. m. przy temp. najniższej 10'0, a najwyższej 19'2 przy opadzie 1 mm. zużyto 18.581 m. s. wody, dnia 24 ub. m. przy temp. najniższej 13'5, a najwyższej 15'2, przy opadzie 5'3 mm. 21.233 m. s.; dnia 25 ub. m. przy temp. najniższej 11'0, a najwyższej 18'1, przy opadzie 23'5 mm. 21.737 m. s.; dnia 26 ub. m. przy temp. najniższej 13'8, a najwyższej 17'8, przy opadzie 0'3 mm. 21.611 m. s.; dnia 27 ub. m. przy temp. najniższej 11'0, a najwyższej 15'6, przy opadzie 0 mm. 21.724 m. s.; dnia 28 ub. m. przy temp. najniższej 9'0, a najwyższej 10'6, przy opadzie 19'3 mm. 21506 m. s.; dnia 29 ub. m. przy temp. najniższej 10'2, a najwyższej 18'0, przy opadzie 9'5 mm. 21.711 m. s.; a w niedzielę 30 ub. m. przy temp. najniższej 13'0, a najwyższej 16'0, przy opadzie 0 mm. zużyto 18.686 m. s. wody.

— **Zarząd Targów Wschodnich** komunikuje: Od środy dnia 2 września z powodu zwózki eksponatów i przygotowań do otwarcia kampanji, plac wystawowy Targów Wschodnich będzie dla publiczności zamknięty. Przepustki dla osób niezajętych na terenie wystawowym wydawane będą w biurze Targów Wschodnich na placu, jak corocznie w cenie po 50 groszy.

=□=

Docent Dr. A. GRUCA
Rutowskiego 10 — powrócił.
3997kr

=□=

— **Samochód najechał na dwoje dzieci.** Nieostrożnie prowadził w dniu wczorajszym autodorożkę ul. Kleparowską szofer Jan Lewicki (nr. 4881), który najechał na przechodzącą przez jezdnię Rebekę Schwarz i jej siostrę Esterę. Obie dziewczynki doznały lekkich potłuczeń.

— **Przykry powrót z wywczasów letnich.** Na szosie między Rzęsną Ruską a Lwowem wydarzył się wczoraj wypadek, który spowodował wywiezienie pięciu osób na salę szpitalną. Wozem z wywczasów letnich wracało troje dzieci Brustmannów wraz z służącą Wiktorją Kuźmin. Na widok nadjeżdżającego autobusu spłoszyły się konie, których nie mógł utrzymać w ręku furman Wilhelm Astmann i wywróciły wóz do rowu. Przykre były następstwa tego wypadku dla dzieci, służącej i furmana. Frydzia Brustmann, 13-letnia, złamała obojczyk, jej 4-letni brat, Józef prawą nogę a drugi brat, 9-letni Edmund lewą nogę, służąca rękę a furman pięć żeber. Pięć osób pomieszczono w sanitarnym samochodzie Pogotowia i przewieziono do szpitala powszechnego.

— **Gdy mieszkanie bez opieki — gospodarują złodzieje.** Drabiną na balkon dostał się wczoraj jakiś złodziej do mieszkania Seweryna Skrzyńskiego przy ul. Mickiewicza l. 14 i porobił w niem pewne spustoszenia, których ocenić nie można, gdyż poszkodowany przebywa na wywczasach letnich poza Lwowem. — W podobnej sytuacji znalazł się Stanisław Bierzewski, zam. przy ul. Szymonowiczów l. 16. Nie zdołano i w tym wypadku ustalić ilości i wartości skradzionych rzeczy, przebywa on bowiem na letnisku.

— **Zamach samobójczy pielęgniarki.** Wczoraj o godz. 14 za rogatką Gródecką usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jakiejś trucizny Anna Duda, pielęgniarka szpitala żydowskiego. Pogotowie przewiozło ją do szpitala. Powód nieznany, Dudówna bowiem odmówiła wszelkich zeznań.

=□=

Loty szybowcowe na Okęciu.

Na lotnisku na Okęciu rozpoczęły się loty szybowcowe na aparatach bezsilnikowych, holowanych przez samochód. Loty te są wstępem do dalszego szkolenia pilotów szybowcowych, które odbędzie się już na odpowiednich terenach. Szkolenie początkowe na Okęciu zorganizowane zostało przez Aeroklub Warszawski.

Narazie w Polsce odkryto jeden tylko teren, nadający się do lotów szybowcowych, w Bezmiechowej. Ostatnio Aeroklub warszawski rozpoczął poszukiwania nowych terenów szybowcowych, które doprowadziły do odkrycia odpowiednich terenów w górach Świętokrzyskich. Tereny te poddane zostały dwukrotnym badaniom przy pomocy płatowców.

W najbliższym czasie zorganizowana zostanie specjalna wyprawa w okolice Chęcin, celem ostatecznego ustalenia, czy upatrzone tereny nadają się do lotów na samolotach bezsilnikowych. Ze względu na znacznie bliższą odległość od Warszawy niż Bezmiechowa, tereny te ułatwiłyby znacznie organizowanie przez Aeroklub Warszawski, specjalnych wypraw szybowcowych.

Wystawa wysokogórskiej turystyki.

Z okazji dziesiątego dorocznego zjazdu związku słowiańskich towarzystw turystycznych, który odbędzie się we Lwowie w dniach od 12 do 14 września, Polskie Towarzystwo Turystyczne organizuje w ramach XI Targów Wschodnich wystawę wysokogórskiej turystyki. Oprócz bogatych zbiorów eksponatów nadesłanych z poszczególnych oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, wystawa obejmie reprodukcje i zdjęcia fotograficzne, ilustrujące piękno polskiego krajobrazu i przyrody polskiej, ze szczególnem uwzględnieniem Małopolski Wschodniej z jej fauną, florą i osobliwościami folkloru. Pozatem znajdzie się na wystawie propagandowa kolekcja poświęcona turystyce jugosłowiańskiej.

Jak pracuje Łańcut.

Gmina miasta Łańcuta przy bardzo skromnych środkach wybudowała ogromny gmach dla tutejszego gimnazjum państwowego, drugi dla dwu szkół 7-klasowych powszechnych i to z prawdziwym komfortem, a więc centralnem ogrzewaniem, wodociągami, elektryką i przy zastosowaniu wszystkich wymogów techniki i postępu.

Wybudowała dalej budynek dla 4-klasowej szkoły, na terytorjum przyłączonej gminy Podzwierzyniec, tudzież dwa domy ludowe na przedmieściach, które z tą chwilą ogniskują cały ruch oświatowy i wychowania fizycznego.

Dalszym etapem tej pracy oświatowej jest założenie szkoły przemysłowej dokształcającej dla młodzieży rzemieślniczej tudzież szkoły dokształcającej dla dziewcząt, a ostatnio kursu szkoły handlowej z nadzwyczajna frekwencją i dodatnimi wynikami

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że na tym polu zaważyła również przy inicjatywie naczelnych czynników także działalność Obywatelskiego Związku Kobiet i Katolickiego Związku Kobiet Polskich, które tak pod względem oświatowym jak i charytatywnym świadczą bardzo dodatnio.

Wre również intenzywna praca na polu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego przy wydatnej pomocy i współpracy dowództwa tut. garnizonu, czego dowodem 36 oddziałów Związku Strzeleckiego, tudzież liczne hufce szkolne, harcerskie i Związki młodzieży.

W tych zabiegach i wysiłkach z walną pomocą i inicjatywą przychodzi wydział powiatowy, który na każdym polu nie szczędzi funduszów i opieki, huczy więc praca w całym powiecie, przy kończącej się już budowie olbrzymiego mostu na Sanie, przy zabrukowaniu dróg gminnych i powiatowych, zabrukowaniu placów, przyczem pod względem rolniczym, przemysłowym i gospodarczym, powiat nasz stoi na najwyższym poziomie.

W tych najcięższych czasach kryzysu gospodarczego w Państwie, który w równej mierze dotyka i nasze miasto powiatowe, przystąpiła jednak gmina do budowy nowych mieszkań i jak cudem stanęła cała dzielnica przy pomocy ordynata hr. Alfreda Potockiego, który ofiarował na ten cel poważny obszar gruntu. A nadto zadeklarowała gmina bezinteresownie grunt pod budowę domów wojskowych.

W tych staraniach i wysiłkach przoduje w każdym kierunku starosta łańcucki p. Leonard Chrzanowski, za co też od całego społeczeństwa należy mu się prawdziwa wdzięczność i uznanie.

=□=

Jak fałszowano środki żywności w sierpniu b. r.?

Miejski Zakład badania żywności i przedmiotów użytku, wykonał w sierpniu 1.243 analiz — z czego 87 spraw oddano na drogę sądową do ukarania.

Mleka zadano 649 prób — z czego 33 prób było zbieranych w granicach od 30 proc. do 60 proc., zaś w 3 wypadkach stwierdzono dodatek wody w ilości od 8 proc. do 19 proc.

Śmietany naogół nie były zbytnio fałszowane, gdyż na 120 prób, tylko 9 było chudych i zawierały dodatek sernika.

Masła uległy bardzo znacznej poprawie, gdyż na 99 przeprowadzonych badań, zafałszowanych nie znaleziono.

Inne tłuszcze jadalne nie dawały powodu do kwestjonowania.

Pieczywa badano 5 prób, z tego w trzech wypadkach znaleziono w chlebie robaki i mechaniczne zanieczyszczenia, zaś w jednym wypadku znaleziono duży kawałek szkła.

Wyrobów cukierniczych badano 90 prób, z tego zakwestjonowano w trzech wypadkach lody sztucznie sporządzone z esencji i barwika, tudzież w sześciu wypadkach czekoladę, zniszczoną przez robaki i ich gąsienice, oraz w dwu wypadkach lemoniadki, które zawierały kawałki słomy i nieczystości. Inne wyroby cukiernicze nie dawały powodu do kwestjonowania.

Soki owocowe i oranżady nie były fałszowane.

Korzeni badano 14 prób, z tych pieprz w dwu wypadkach był fałszowany dodatkiem mielonego grochu, zaś cynamon dodatkiem łup kakaowych.

Herbata, kawa, kakao i cykorja były zupełnie odpowiednie.

Ocet w dwu wypadkach oddano na drogę sądową — gdyż był fałszywie oznaczony.

Wódki i miody nie dały powodu do kwestjonowania.

Win badano 37 prób, z tego dwie próby były barwione sztucznym barwikiem anilinowym, co jest ustawowo wzbronione.

Wędlin badano 118 prób, z czego zakwestjonowano 20 prób, gdyż posiadały powłoki sztucznie barwione, oraz w kilku wypadkach, zawierały znaczniejszy dodatek mąki.

Z artykułów chemicznych i technicznych badano: saletrę, dwuwęglan sodowy, cukier wanilinowy, potaż, oraz sól do konserwowania mięsa.

Wreszcie wykonano 41 analiz wody. Z tego przeważnie dla wodociągów miejskich, inne zaś wody pochodziły ze studzien podmiejskich.

Skład chemiczny wody wodociągowej nie uległ żadnej zmianie.

Wrzenie na Zielonej Wyspie.

Londyn, w sierpniu.

Wiadomości, jakie co dnia niemal nadchodzą z Irlandji, wywołują w Londynie żywy niepokój o losy młodej republiki. Wskutek kryzysu i wstrzymania emigracji do Stanów Zjednoczonych A. P. bezrobocie wzrosło znacznie, a młodzi bezrobotni stanowią doskonały materjał dla wszelkiego rodzaju agitacji wywrotowej. Akcja ta ma dwa źródła: jedno z nich tkwi w głównej kwaterze nieprzejednanego radykalnego republikanina de Valery, żyjącego z umiarkowanym rządem irlandzkim na stałej stopie wojennej, drugiego źródła szukać należy w Moskwie, która nasłała do Irlandji szereg agitatorów.

Obecne wrzenie w Irlandji śmiało nazwać można

początkiem ruchu rewolucyjnego,

wstrzymywanego zapewne jeszcze przez jego kierowników, ale wybuchającego spontanicznie w różnych stronach kraju przy różnych okazjach. Cały niemal kraj, to dziś jeden wielki obóz zwolenników de Valery, zradykalizowanych jeszcze przez emisarjuszy sowieckich, którzy rozdmuchują panujące w masach niezadowolenie.

Zaczęło się od tego, że dwaj studenci, którzy przypadkowo natknęli się na obóz rewolucyjny, ledwo z niego uszli z ranami. Na skutek ich wskazówek, policja odkryła w jednym z zamków

zakonspirowany magazyn broni i amunicji, między innemi mitraliezy i bomby.

W kilka dni później w tej samej okolicy znaleziono jednego z owych studentów z przestrzeloną czaszką. Odkryto również obozy ćwiczebne młodzieży rewolucyjnej. Te odkrycia wyrobiły w rządzie przekonanie, że sytuacja niewiele różni się od tej, jaka panowała za najgorętszych walk sinnfeinistów.

Kilku rewolucjonistów, schwytanych na gorącym uczynku, stawiono przed sądem, trybunał jednak otrzymawszy listy z pogróżkami, uwolnił wszystkich.

Bezpośrednio po procesie zabity został szef policji lokalnej oraz jeden ze świadków.

W Dublinie nic nie wskazuje na wrzenie wewnętrzne. Objawia się dopiero na prowincji, szczególnie na południu Irlandii. Ale wiele symptomów wskazuje na to, że ruch zbliża się już ku stolicy. Rząd zdaje sobie z tego doskonale sprawę i przygotowany jest na akty teroru. Każdy minister ma przy sobie specjalną gwardję przyboczną. Podobnież i niektóre pisma o tendencji prorządowej, przyjęły na swój żołd wysłużonych policjantów i żołnierzy, gotowych w każdej chwili do obrony siedziby pisma. Sądy z zasady uwalniają rewolucjonistów z obawy przed zemstą.

Minister sprawiedliwości, Fitzgerald Kenney, zamierza wprowadzić nadzwyczajne zarządzenia. Ma być wprowadzona z powrotem

kara śmierci i sądy doraźne.

Policja otrzyma szerokie uprawnienia, zaś sądy zwykłe zostaną zwolnione od sądzenia ciężkich wykroczeń, aby nie narażać życia sędziów. Jurysdykcja w takich wypadkach przejdzie

w ręce trybunałów wojskowych.

Ten stan wyjątkowy zbliżony bardzo do stanu wojennego. Rząd nie chce jednak brać odpowiedzialności za jego wprowadzenie i dlatego zamierza wnieść do parlamentu odpowiedni projekt ustawy.

Zapowiedź ta stanowiła wyzwanie pod adresem rewolucjonistów. Organizacja ich, znana pod nazwą

IRA,

odpowiedziała natychmiast w swych pismach, że w razie wprowadzenia w życie wyjątkowej ustawy, w całym kraju wybuchnie rewolucja. Przyznać trzeba, że posługując się terorem IRA dziś już dzierży w swych rękach wiele okręgów.

Rząd może się oprzeć na armji i na gwardji cywilnej (policja), w których szeregach wprowadził

mocną dyscyplinę.

Minęły już czasy, gdy na półtora tysiąca ludzi wypadało 32 generałów, których żołnierze klepali familjarnie po brzuchach. W ostatnich latach kadry zostały gruntownie oczyszczone, a młodych oficerów wysłano do szkół wojskowych angielskich i amerykańskich. Ci po powrocie, wprowadzili żelazny rygor. Na tej nielicznej, lecz karnej armji rząd może się śmiało oprzeć. Czy jednak wystarczy tej armji na stłumienie ruchu, gdy wybuchnie on w całym kraju równocześnie? Dziś już rewolucjoniści liczą kilka tysięcy dobrze wyszkolonych wojskowo militantów i posiadają wielkie zapasy broni i amunicji. Ostatnie wydarzenia nad granicą Ulsteru wskazują, że nie łatwo dadzą się oni pokonać. R. N.

Sekundarjuszka Państw. Szpitala Powszech
Dr. GEANETTA FRANKLOWA
powróciła
i ord. w chorobach nerwowych i umysłowych
Lwów, ul. Batorego 32.
Telefon 69-22. 4036n Telefon 69-22

Z SALI SĄDOWEJ.

Usiłowane morderstwo

Wojciech Bieńczuk, 35-letni robotnik w Rawie Ruskiej jako wdowiec, ojciec 2 dzieci, ożenił się przed trzema laty po raz drugi, pożycie małżonków jednak od samego początku było bardzo złe. Już w miesiąc po ślubie żona jego Katarzyna musiała uciekać od Wojciecha. Po jakimś czasie pogodzili się po to, by po kilku miesiącach znowu się rozejść. Katarzyna zamieszkała w Krystynopolu, a ponieważ mąż nie dawał na utrzymanie jej i dziecka — wniosła do sądu skargę. Ponieważ mimo skarg Wojciech nic nie dawał, sąd zarządził licytację jego ruchomości. Oburzony tem Wojciech udał się do Krystynopola i żądał od żony, by odstąpiła od licytacji. Gdy Katarzyna nie chciała uwzględnić jego prośby, Bieńczuk opuścił wzburzony jej mieszkanie i udał się do miasta, gdzie kupił ostry nóż kuchenny. Następnie powrócił do żony i wszczął z nią kłótnię. Po chwili dobył noża, rzucił się na żonę i zaczął zadawać jej razy w głowę i szyję. Zlana krwią dobyła ostatnich sił i wezwała pomocy. Nadbiegli sąsiedzi i z trudem udało się im wydobyć Katarzynę z rąk rozjątrzonego małżonka. Na głowie i szyji Katarzyny znaleziono kilkanaście ciężkich ran, które przez 8 tygodni przytrzymały ją w szpitalu.

Wczoraj Bieńczuk stanął przed sądem przysięgłych oskarżony o usiłowane morderstwo.

Rozprawę prowadził s. o. Tertil, oskarżał prok. Ogonowski, bronił dr. Weinsaft.

Oskarżony tłómaczył się, że nie chciał zabić żony ale „przestraszyć“.

Po przesłuchaniu świadków, którzy o oskarżonym wyrażali się bardzo niepochlebnie, sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku usiłowanego morderstwa a zatwierdzili w kierunku ciężkiego uszkodzenia ciała. W myśl tego werdyktu oskarżonego skazano na 1 rok ciężkiego więzienia.

Program radjowy.

Środa, 2 września.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: Odczyt p. t. „Dieta w wieku starszym" wygłosi p. M. Morżkowska. 15.45: Lwowski komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.00: Koncert z płyt gramof. 16.25: „Pan Psar Mądralą", humoreska p. B. Liwoczyńskiego. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50: Transm. z Krakowa: Odczyt p. t. „Psychologja szkoły — tragiczne konflikty", wygł. dr. J. Reiss. 17.10: Płyty gramof. 17.35: Odczyt. 18.00: Arje i pieśni polskie w wykonaniu p. Jadwigi Heynowej (sopr.), p. Jana Romanowskiego art. opery (bas), oraz utwory fortepianowe w wyk. p. Celiny Wohlman, akomp. p. T. Seredyński. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19.40: Muzyka z płyt gramof. 19.50: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 19.55: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, M. Fogg (bar.) i M. Wilkomirska (akomp.). 21.30: Słuchowisko. 22.00 Feljeton p. t. „Dusza żołnierza" wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30: Transm. z Katowic: Koncert solisty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z teatru Variete „Bagatela" we Lwowie.

Czwartek, 3 września.

Lwów (384) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obser. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: Odczyt p. t. „Dieta w wieku starszym" wygłosi p. M. Morżkowska. 15.45: Lwowski komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.00: Koncert z płyt gramof. 16.25: „Pan Psar Mądralą", humoreska p. B. Liwoczyńskiego. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50: Transm. z Krakowa: Odczyt p. t. „Psychologja szkoły — tragiczne konflikty", wygł. dr. J. Reiss. 17.10: Płyty gramof. 17.35: Odczyt. 18.00: Arje i pieśni polskie w wykonaniu p. Jadwigi Heynowej (sopr.), p. Jana Romanowskiego art. opery (bas), oraz utwory fortepianowe w wyk. p. Celiny Wohlman, akomp. p. T. Seredyński. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19.40: Muzyka z płyt gramof. 19.50: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 19.55: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, M. Fogg (bar.) i M. Wilkomirska (akomp.). 21.30: Słuchowisko. 22.00 Feljeton p. t. „Dusza żołnierza" wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30: Transm. z Katowic: Koncert solisty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z teatru Variete „Bagatela" we Lwowie.

Włamanie kasowe w „Składowych Domach".

DUŻE NADZIEJE UWIEŃCZONE MAŁYM WYNIKIEM.

Przy ul. Na Błonie znajdują się „Składowe Domy" — których biura mieszczą się w parterowym budynku, strzeżonych każdej nocy przez stróża. Rzecz dziwna, iż okno biura, w którem pomieszczoną była kasa żelazna, nie jest opatrzone krata. To też okno nie stawiało włamywaczom zbytniego oporu. Zostało wprost wyjęte z ram, poczem włamywacze zabrali się do zoperowania kasy ogniotrwałej. Po długich usiłowaniach przy pomocy raka, świdra i łomu wycięli duży otwór w ścianie kasy i chyba nie byli zadowoleni, kiedy łupem ich stało się zaledwie 30 zł. Włamywacze przedostali się oknem na podwórze i uciekli w niewiadomym kierunku.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Aresztowanie lwowskiego kupca.

OSZUKAŁ FIRMĘ HOLENDERSKĄ NA 30.000 GULDENÓW.

W żydowskich kołach kupieckich sensacją dnia wczorajszego było zarządzone przez Wydział śledczy aresztowanie Joachima Kahanego, właściciela sklepu przy ul. Kazimierzowskiej l. 11.

Kahane dopuścił się zbrodni oszustwa na szkodę firmy holenderskiej „Exportveenigung" z siedzibą w Amsterdamie. Był on zastępcą holenderskiej firmy i dopuścił się na jej szkodę oszustwa, skutkiem czego naraził ją na szkodę w wysokości 30.000 guldenów holenderskich.

ZE SPORTU.

Zakończenie turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski.

VOLKMERÓWNA I POPŁAWSKI MISTRZAMI W GRZE MIESZANEJ. TŁOCZYŃSKI W POJEDYNCZEJ, A BRACIA STOLAROW W PODWÓJNEJ PANÓW.

Turniej tennisowy o mistrzostwo Polski rozgrywany od szeregu dni na kortach Lwowskiego klubu tennisowego został w dniu wczorajszym zakończony. Pozostał jedynie do rozegrania finał gry pocieszenia, w którym dziś zmierzą się jeszcze Horain z Pohorylesem.

W finale gry podwójnej panów Maks i Jerzy Stolarow biją w czterech setach parę Horain, Wittman w stosunku 7:5 1:6 6:3 7:5 i zdobywają po raz siódmy z rzędu tytuł mistrza Polski; gra nieciekawa, bracia Stolarow wyraźnie oszczędzali się.

W ćwierćfinale gry podwójnej mieszanej Volkmerówna i Popławski zwyciężają Rudowską i Wittmana w 3-ch setach 2:6 6:2 6:0. Pierwszego seta oddają, w drugim wyrównują, a trzeciego zwyciężają łatwo. W półfinale biją Horaina i Pozowską 6:1 2:6 5:7.

W finale gry mieszanej Volkmerówna i Popławski zwyciężają Dubieńską i Tłoczyńskiego 7:5 6:1. Wynik ten był niespodzianką, a gra jedną z najciekawszych w tegorocznym turnieju. Tłoczyński był zmęczony dopiero co ukończoną grą finałową z M. Stolarowem, a Dubieńska zawiodła. Popławski grał dobrze, szczególniej przy siatce.

W pierwszym secie Dubieńska i Tłoczyński prowadzili 5:2, jednak Volkmerówna i Popławski wyrównali, a w drugim secie mieli widoczną przewagę.

W grze pojedynczej, w finale Tłoczyński w czterosetowej ciężkiej walce pokonał Maksa Stolarowa 6:4 4:6 6:1 6:4. Stolarow lepszy przy siatce, słabszy w serwisach nie wytrzymał fizycznie i psychicznie. Tłoczyński, wytrzymalszy, korzystał z błędów przeciwnika.

W poniedziałek w grze pojedynczej pań tytuł mistrzyni uzyskała Jadwiga Jędrzejowska po raz trzeci, a tem samem zdobyła na własność puhar przechodni, ufundowany przez Polski Związek Lawn-Tennisowy.

Po ukończeniu gry mieszanej nastąpiło rozdanie nagród. Przemawiali p. Olchowicz z Warszawy im. Pol. Zw. Tennisowego i prezes Lwow. Klubu Tennisowego, poczem rozdano nagrody zwycięzcom turnieju.

KRONIKA SPORTOWA.

PIŁKA NOŻNA.

W najbliższa niedzielę odbędą się następujące zawody o mistrzostwo Ligi: we Lwowie: **Czarni—Pogoń,** w Warszawie: Warszawianka—Polonja (sobota), Legja—Garbarnia (niedziela); w Krakowie: Wisła—Cracovia; w Łodzi: **ŁKS—Lechja;** w Królewskiej Hucie: Ruch—Warta.

O mistrzostwo kl. A grają II Sokół—Ukraina; w Przemyślu: Polonia—Czarni I b; w Rzeszowie: Resovia—Pogoń I b; w Stryju: Pogoń—Lechja I b.

W grach o mistrzostwo międzyokręgowe kl. A Rewera gościć będzie mistrza okręgu lubelskiego.

LEKKA ATLETYKA.

Na mecz lekkoatletyczny z Czechami 5 i 6 b. m. w Królewskiej Hucie skład reprezentacji został nieco zmieniony i przedstawia się następująco: 100 m — E. Trojanowski, Koźlicki, 200 m — E. Trojanowski, Biniakowski, 400 m — Piechocki, Biniakowski, 800 m — Lesicki, Maszewski, 1500 i 5000 m — Kusociński, Petkiewicz, 110 m płotki — Nowosielski, W. Trojanowski, 400 m płotki — Kostrzewski, Matuszewski, 4×100 m Koźlicki, Trojanowski E., Nowosielski, Nowak, 4×400 m — Kostrzewski, Maszewski, Piechocki, Biniakowski, skok w dal — Nowak, Nowosielski, skok w zwyż — Chmiel, Pławczyk, tyczka — Adamczak, Szneider, kula i dysk — Heljasz, Siedlecki, oszczep — Mikrut F., Mikrut W.

W poniedziałek zarząd PZLA otrzymał list od Belgijskiego Związku Lekkoatletycznego, akceptujący definitywnie mecz Polska—Belgja w dniu 11 X b. r. w Brukseli.

Mecz lekkoatletyczny Niemcy—Anglja zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej 7.5:4.5 zwycięstw.

SPORT AUTOMOBILOWY.

W wyścigu automobilowym we Francji na Mont-Ventoux pierwsze miejsce zajął zwycięzca wyścigu tatrzańskiego, Caraciola.

KOLARSTWO.

W niedzielę 6 września b. r. odbędzie się w ramach wyścigu kolarskiego ŻKS Jutrzenka o puhar przechodni „Hazet" we Lwowie na trasie Lwów—Stryj—Lwów również bieg 20 km jako próba sprawności dla starających się o Państwową Odznakę Sportową. Pisemne zgłoszenia dla niestowarzyszonych na blankietach P. U. W. F. przyjmuje sekretarjat ŻKS Jutrzenka, Rynek l. 19 do 4 września b.r. między godz. 6—9 wiecz.

ROZMAITOŚCI.

W finale kolarskich torowych mistrzostw świata dla zawodowców pierwsze miejsce zdobył Falk-Hansen, bijąc Micharda w czasie 11.9.

Zawodowy pięściarz warszawski, Edward Ran, został w Nowym Jorku pokonany przez Schapiro po 8 rundach na punkty.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.92'75—26.45. Wiedeń 125.30—125.45. Paryż 34.98—35.03.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Tendencja chwiejna. Zainteresowanie małe.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 1 września. (Tel. wł.). Obroty średnie. Tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'93 do 8'92 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4'76 i pół do 4'76 i trzy czwarte.

Obroty akcjami minimalne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1 września.

Dzisiaj zaznaczyła się znowu słabsza tendencja dla ziemiopłodów. Usposobienie nagół wyczekujące.

Na czas od 1 IX—15 X b. r. ustanowiono następujące prowizoryczne standarty: pszenica dworska 756 gramów w litrze, pszenica zadeszczona 741'5 gr. w l., pszenica zbiorowa 731'5 gr. w l., żyto jednolite 710 gr. w l., żyto zbiorowe 700 gr. w l., jęczmień dworski 651 gr. w l., jęczmień przemiał. 632'5 gr. w l., jęczmień pastewny 600'5 gr w l., owies dworski 441 gr. w l., owies zbiorowy 425 gr. w l.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Firanki ręczne jakoteż przeróbka, koronki pościelowe, bieliźniane za bezcen wytwórnia **C Freilich** Lwów, Sykstuska 21. 3695

Fortepian „Schweighofera" krzyżowy króciutki. Okazja. Prawdziwie kupujący nabędzie bardzo korzystnie. Zamiana niewykluczona, Skleniarski, Kopernika 26. 3912

Fortepian okazyjnie sprzedam. Wiadomość ul. Listopada 28, parter, na prawo od 3—4. 925

DOBRZE i TANIO!
przerabia i pokrywa
KOŁDRY i MATERACE
FABRYKA POŚCIELI
Lwów, KORALNICKA 6
Telefon 37-72. 3698

Piece żelazne „AUTOMAT" najlepszy piec wieczniepłonący Rentschner Legjonów 37 3689

PIERZE i PUCH sprzedaje najtaniej
A. LIEDER Lwów Legjonów 25, telef. 86-38 3443

WŁOSIEŃ na materace (ROSSHAAR) własnego wyrobu 3444
Józef FRANKEL Lwów Legjonów 25. tel. 86-38

MIAG
AMME — LUTHER — SECK
BUDOWA MŁYNÓW
WARUNKI DOGODNE
PRZEDSTAWICIELSTWO
MASZYNY MIAG
LWÓW, Fredry 9. Telefon 6—53. 4005

POMOC LEKARSKA

Roentgenolog
Dr. Ludwika Landes Leinerowa
we Lwowie, Łozińskiego 9 3890n
powróciła.

UROLOG Dr. BRONISŁAW KIMELMAN
powrócił. 3961
ul. Batorego 12, — telefon 26-63.

KSIĄZKI SZKOLNE NOWE I UŻYWANE najdogodniej zakupisz w 3933 **KSIĘGARNI TOW. SZKOŁY LUDOWEJ** LWÓW — BATOREGO 32. Spisy podręczników rozdajemy bezpłatnie.

Specjalista chorób wewnętrznych **Dr. KAROL KUHL** 4002 **powrócił** i ordynuje od 3—5 popoł. **ul. Potockiego 42, — telef. 51-23.** Prześwietlanie Roentgenem. — Lampa kwarcowa.

Dr. med. JAN SZUMSKI b asystent kliniki dermatologicznej i st. ordynator I-go Szpitala Okręg. w Warszawie i **Dr. med. Eleonora POHORECKA** b. długoletni lekarz klinik w Pradze czesk. **Choroby skórne i weneryczne Zakład kosmetyki lekarskiej. Lwów, — ul. Piekarska 1 c III p. (winda) — Telefon № 84-70.** od godz. 4—7 (od 4—5 wyłącznie dla kobiet, od 6—7 wył. dla mężczyzn) 4008

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

Szkoła im. Dra Niemca. Nabożeństwo 3 września o 9 Zbiórka w szkole o pół do 9. Nauka 4 września. Wpisy od 12—1. 4000

Kursy Handlowe Z. Konrad Głuzińskiej ul Piłsudskiego 14 przyjmują Wpisy w godz. 10—1 i 5—8 na 1. roczne i 5-cio miesięczne **Kursy Handlowe.** 3994

Szkoła Jordanowska — Listopada 52 przyjmuje wpisy do powszechnej. Zniżka czesnego. 3996

50 lekcyj 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-cio palcowym oraz przyjmuje **przepisywanie i powielanie** wszelkich pism, — Romańska, Zyblikiewicza 5 3989

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 10 groszy za wyraz.

Cztero pokojowe i 3 pokojowe mieszkania zpn. z komfortem luksusowym i 2 pokoje kawalerskie nieumeblowane do wynajecia Dozorca wskaże Sodowa 14. 3986

Mieszkanie 2 pokojowe III. piętro i 3 pokojowe I piętro z pełnym komfortem w zdrowej okolicy miasta za czynszem miesięcznym do wynajęcia. Wiadomość telefon 85-25 od 8—11 i od 4—7. 3999

Panienki ze sfer ziemiańskich znajdą wzorową opiekę i dostatnie utrzymanie. Jakóba Strzemię 11 a, drzwi 3. 3987

Mieszkanie 3 pokoje z przynależytościami we willi w ogrodzie przy stacji kolejowej 100 zł. miesięcznie. Oborska. J. Strzemię 11 a. 3988

3494 ROK ZAŁOŻ. 1907 WYRÓŻNIONY NA D.W.K.W. POZNANIU WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIA MEBLI ŻELAZNYCH i MOSIĘŻ. **JAN WOZACZYŃSKI** Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15 TELEF. 47-92

Dyrekcja Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie ogłasza

Przetarg publiczny na roboty budowlane

obejmujące :

1) Roboty murarskie, 2) zduńskie, 3) stolarskie, 4) betonowe, 5) ślusarskie.

Formularze ofertowe wydaje i bliższych informacji udziela Dyrekcja Zakładu w każdy dzień powszedni do dnia licytacji, od godz. 11 do 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 września br. o godz. 11-tej przedpołudniem w kancelarji Dyrekcji Zakładu.

Oferenci winni złożyć przed tym terminem opieczętowaną ofertę z odpowiednim napisem, tudzież złożyć w kasie Zakładu wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy.

Dyrekcja Zakładu zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bezwzględu na wysokość oferty, oraz wykonanie dowolnej ilości robót, objętych przetargiem.

W Kulparkowie, dnia 30 sierpnia 1931 r.

4010 Dyrektor Zakładu **Dr. Wł. Sachacki m. p.**

PRZETARG.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie rozpisuje przetarg nieograniczony

na wykonanie kanalizacji

w koszarach 6 Dywizjonu Samochodów przy ul. Janowskiej 120 we Lwowie, który odbędzie się dnia 14 września b. r. o godz. 9-tej.

Bliższych informacji udziela referat budowlany we Lwowie ul. Wałowa 16 III p. gdzie też można przejrzeć plany. warunki ogólne, oraz zakupić przedmiar ofertowy.

Kierownik Okr. Urzędu Budowlanego Lwów

3998 **K. Ludwig Kpt.**

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

Panienkę uczenicę szkół średnich przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem, troskliwa opieka i odpowiednie towarzystwo zapewnionione Lwów Kraszewskiego 9. m. 2. 3724

Lokal sklepowy w centrum miasta nadający się na zakład fryzjerski, zegarmistrzowski, krawiecki i t. p. od 1 września do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod: „Lokal". 3960

Do wynajęcia na biura względnie mieszkanie 9 pokoji 2 przedpokoje, łazienka kuchnia w śródmieściu na I. piętrze. **Oferty do Administracji pod „Zaraz".** 3860

Do wynajęcia dla pana lub pani (Polaków) pokój frontowy z klatki schodowej umeblowany Nabielaka 7 3845

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

Biuro Marji Rechter, Lwów, Chmielowskiego 9, poleca młodą bonę Francuzkę, młodą Angielkę, nauczycielki z konwersacja francuska, bony. 3968

Rządca agronomiczny, starszy kawaler, odda szczere, rzetelne, korzystne usługi jako samoistny, ewentualnie pod dyspozycją — ale — nie Pań. „Dublańczyk" Adm. 4004

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Przepisywanie na maszynie uskutecznia szybko i tanio Boimów 18/II. Tel. 94-80 3948

Futra damskie, męskie wykonuje najstaranniej, sumiennie, gustownie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera Senatorska 11 a. tel. 69-56 4001

Towarzystwo im. Kościuszki zawiadamia swych Członków, że **Walne Zgromadzenie** zwołane na 2 września, z przyczyn od Tow. niezależnych **nie odbędzie się.** 3944

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa ogłasza konkurs na przeprowadzenie robot inwestycyjnych w budynku Kasy przy ul. Brajerowskiej 8. Bliższych informacji udzieli Kierownik Referatu Gospodarczego Kasy Chorych m. Lwowa ul Brajerowska 8. II. p. Komisarz zarządzający Dr. Józef Marczyński. 3991

„Pedant" Zimorowicza 10 odnawia i konserwuje **zadziwiająco** nowym sposobem, meble klubowe oraz wszelkie przedmioty ze skóry. Oczekujemy wezwania Telefon 49-71. 3963

VINCENT STARRETT. 13)

Przedruk wzbroniony.

Kobieta w czerni.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

— Z mojej strony było to dziecinne zadurzenie, z którego nie wynikło nic złego, ale napisałam całą masę niedorzecznych listów, coprawda niewinnych lecz, jak teraz widzę, nierozważnych. Jeden był przychylną odpowiedzią na propozycję małżeństwa. On sam nie pisywał do mnie listów, tylko krótkie, nic nie mówiące bileciki, ale zawsze prosił mnie, żebym pisywała do niego jak najwięcej. Właściwie było to zupełnie niepotrzebne, gdyż mogliśmy się widywać, kiedy nam się podobało, ale byłam posłuszna. Pan się domyśla, co z tego wynikło?

— Tak — odparł Lavender. — Rozumiem.

— Jeszcze nie wszystko. Zerwawszy, poprosiłam go o zwrot listów. Zwrócił mi wszystkie, z wyjątkiem jednego, tego najgłupszego, z odpowiedzią na oświadczyny. Wytłumaczył się, że go gdzieś schował i że mi później odda. Uwierzyłam. Potem, kilka tygodni temu poznałam pana Bantocka i zostałam jego narzeczoną. W kilka dni potem mój były narzeczony napisał do mnie, zawiadamiając, że ów list się znalazł.

W sam czas — zauważył Lavender.

— Tak, w sam czas i jednocześnie nie w porę! Niech pan sobie wyobrazi moje przerażenie, gdy dowiedziałam się co on zamierza zrobić. Był w tarapatach pieniężnych i zażądał odemnie pięć tysięcy dolarów za zwrot listu, grożąc, że w przeciwnym razie doręczy go panu Bantockowi.

— Ładna cena za niewinny liścik — rzekł detektyw. — Uważam, że powinna pani była powiedzieć o tem panu Bantockowi.

— Ja też to teraz widzę. Mój brat, Ted, radził mi to samo, ale pomyślałam, że na to już było za późno. Powinnam była przyznać się do wszystkiego zaraz, gdyśmy się zaręczyli, a nie czekać, aż mi tamten zagrozi szantażem.

— Rozumiem pani punkt widzenia — rzekł Lavender. — Chociaż jeżeli list był zupełnie niewinny...

— Był szalony, warjacki, śmieszny, lunatyczny, niedorzeczny! Można go było tłumaczyć na różne sposoby. Nie miałam poprostu czoła przyznać się memu narzeczonemu. I teraz jeszcze wolałam zapłacić, a nie powiedzieć.

— Może się obejdzie bez tego i bez tego. Proszę, niech pani mówi dalej.

— Przerażona groźbą, zgodziłam się odkupić list. Pojechałam do jego biura, gdzie czekała mnie nowa niespodzianka. Łotr podniósł cenę listu do ośmiu tysięcy dolarów. Zaprotestowałam i doszło między nami do gwałtownej sceny.

Lavender potrząsnął ze współczuciem głową.

— Jaka szkoda — rzekł — że nie powiedziała pani o tem panu Bantockowi. Byłby poszedł z panią i wyrzucił ananasa przez jego własne okno.

— Nagle — ciągnęła panna Alison — pomyślałam o jego liście do mnie. Mogłam go przecież pokazać policji, na dowód szantażu z jego strony. Coprawda w ten sposób wszystkoby mogło wyjść na jaw, ale warto było spróbować. Spróbowałam.

— Miała pani ten list przy sobie?

— Tak w torebce, ale mu go nie pokazałam. Zagroziłam tylko, że pójdę do policji, Przestraszył się, ale potem roześmiał się i powiedział, że tego nie zrobię ze względu na samą siebie. Powiedziałam, że zrobię, i wkońcu ustąpił. Stanęło na tem, że dostanie pięć tysięcy i mieliśmy już wymienić listy, gdy jemu zebrało się na ostrożność; odmówił przyjęcia czeku, który już zaczęłam pisać, i zażądał gotówki.

— Idjota — rzekł Lavender. — Czek stałby się w jego rękach drugą bronią przeciwko pani. Mógłby przecież zagrozić pani, że pokaże ten czek panu Bantockowi i wymóc na pani, coby tylko chciał. Widocznie nie jest jeszcze pierwszorzędnym szantażystą.

— Naturalnie — ciągnęła panna Allison — nie miałam przy sobie takiej sumy. Umówiliśmy się więc, że mu ją wypłacę następnego dnia. Wracając do domu swoim samochodem, który na mnie czekał, zgubiłam jego list.

— A więc to jego list pani zgubiła! Hm! Niech mi pani powie jego nazwisko. I tak będę musiał się go dowiedzieć.

— Dobrze. Nazywa się Weatherby Dawson.

— Tak? Znam to nazwisko. Gilly. I ty także. Dawson zrobił sobie ostatnio niezbyt godną zazdrości reputację zawodowego poreczyciela. Hm! Hm! Jakim sposobem pani zgubiła ten list?

— Musiał wylecieć z samochodu. Miałam w torebce i nagle spostrzegłam, że go nie mam. Szukałam go chwilę naokoło siebie z wielką desperacją, poczem przypomniałam sobie, że wyjmowałam z torebki chusteczkę do nosa i że musiałam go wtedy wyrzucić. Ponieważ nie znalazł się w samochodzie, musiał wypaść na ulicę. Myślałam, że zwariuję.

(C. d. n.).

Odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.